Cena numeru 20 groszy

GAZETA LWOWSKA

DZIENNIK DLA DYSTRYKTU GALICYJSKIEGO

Nr. 231 | Piątek, 2 października 1942 r. | Rok II

„Żadna siła broni lub też czas nie zdoła zwyciężyć armii niemieckiej"

Mowa Adolfa Hitlera



BERLIN, 1. 10. — W ramach wielkiej manifestacji partii narodowo-socjalistycznej Führer zainaugurował w dniu wczorajszym w Berlinie wielką doroczną socjalną akcję Pomocy Zimowej. W tradycyjnym miejscu zgromadzeń w Berlinie, w olbrzymim gmachu Pałacu Sportowego, w obecności więcej niż 10.000 rzeszy słuchaczy, Führer wygłosił przemówienie. Wśród obecnych prócz wysokich dygnitarzy armii niemieckiej oraz wysokich osobistości życia państwowego i politycznego, znajdowała się wielka liczba sióstr miłosierdzia Niemieckiego Czerwonego Krzyża, oraz rannych żołnierzy przebywających obecnie w berlińskich szpitalach. Mowę zawierającą silne akcenty polityczne transmitowały prawie wszystkie rozgłośnie europejskie. Dano tym samym sposobność wielu milionom słuchaczy usłyszenia z ust najbardziej powołanych przemówienia pełnego siły i optymizmu poświęconego obszernemu przeglądowi najważniejszych zagadnień natury wojskowej i politycznej związanych z obecną fazą wojny. Po powitaniu przez ministra Rzeszy dr. Goebbelsa, który manifestację tę zagaił uczczeniem niezwykłych ofiar w czasie zmagań wojennych dobrowolnie przez wszystkich Niemców poniesionych, na mównicę wstąpił Führer.

Gdy przebrzmiały serdeczne owacje, którymi powitali go obecni, Führer rozpoczął mowę. Spontaniczne owacje zgromadzonych przerywały ją co chwila.

Führer powiedział m. in.: „Mija już obecnie rok, gdy mogłem po raz ostatni z tego miejsca przemawiać. Mój czas jest niestety o wiele bardziej ograniczony niż czas, którym dysponują przeciwnicy. Oczywiście, kto całymi tygodniami może jeździć po świecie w białej, jedwabnej koszuli i z szerokim sombrero na głowie lub też w innym stroju, ten oczywiście ma okazję do częstego zajmowania się przemówieniami. Ja w tym czasie zajmowałem się czynem. Działałem. Bo czymże są wobec tego nasze sukcesy? Gdyśmy się posunęli naprzód o tysiąc kilometrów, to przecież to jest zgoła niczym, tylko „wybitnym niepowodzeniem". Albo gdyśmy na przykład w przeciągu ostatnich paru miesięcy dotarli do Donu — wszak w ogóle tylko w ciągu tych niewielu miesięcy można prowadzić wojnę w Bolszewii — albo poza Don, lub gdy idąc w dół Donu, stanęliśmy nad Wołgą, gdy uderzamy na Stalingrad, które to miasto z całą pewnością zdobędziemy, na czym panowie możecie polegać — to wszystko jest niczym w oczach naszych przeciwników. Nasza ofensywa na Kaukazie jest również prawie tak samo bez znaczenia jak zajęcie Ukrainy, zdobycie węgla donieckiego, zagarnięcie 65—70 proc. rosyjskiego żelaza, udostępnienie Niemcom zarówno jak praktycznie i całej Europie, największego obszaru zbożowego świata i zabezpieczenie kaukaskich źródeł naftowych. A więc to wszystko jest niczym. Jeżeli natomiast awangarda kanadyjska z przylepionym małym ogoneczkiem angielskim raczyła przybyć pod Dieppe i tam — trudno powiedzieć inaczej — jak tylko z wielką biedą zdołała się utrzymać przez 9 godzin, aby potem ulec ostatecznemu zniszczeniu, otóż to uważają za znak pokrzepiający ducha i podziwu godny znak niewyczerpanej zwycięskiej siły właściwej Imperium Brytyjskiemu.

Cóż znaczy wobec tego lotnictwo nasze albo nasza piechota? Czym jest nasza broń pancerna? Czymże są wyczyny naszych pionierów, naszych saperów kolejowych, czymże są gigantyczne urządzenia komunikacyjne, które udostępniają i wprost odbudowują w ciągu niewielu — rzec można — miesięcy pół kontynentu? A więc to wszystko jest niczym. A nasze łodzie podwodne — oczywiście również są niczym... przecież one już w roku 1939 były niczym, albowiem już wówczas wystąpił Churchill, twierdząc: „Mogę zakomunikować radosną wiadomość, że niebezpieczeństwo łodzi podwodnych należy uważać za ostatecznie zażegnane". Ale nie. Przepraszam — to zdaje się nie był Churchill, ale Duff Cooper. Ale każdy z tych szwadronerów usiłuje szarżować lepiej od drugiego i dlatego też nie ma nic łatwiejszego jak pomylić się co do osoby. Jednym słowem, już wówczas zniszczyli to oni więcej łodzi podwodnych, aniżeliśmy ich w ogóle posiadali. Żeśmy ich wypędzili z Bałkanów, żeśmy opanowali Grecję i zajęli Kretę, żeśmy ich odrzucili na terenie Afryki Północnej — to wszystko, jak już powiedziałem, jest niczym. Jeżeli natomiast gdziekolwiek, choćby tylko kilku ludzi wysadza się na ląd, ażeby obezwładnić jeden z naszych samotnych posterunków, to wówczas to są czyny, to są dzieła.

Kto w ten sposób myśli, ten nigdy nie zdoła pojąć naszej wiary. Jeśli jednak Anglicy istotnie w to wierzą, w takim razie trzeba się tylko obawiać o ich zdrowy rozsądek. Prócz tych „czynów" posiadają oni oczywiście jeszcze w zanadrzu pewną nadzieję na przyszłość. Oni mówią: „Drugi front będzie miał jeszcze miejsce. On już się zbliża. Niemcy uważajcie. Zawróćcie!" Myśmy natomiast nie uważali i nie zawrócili, tylko spokojnie maszerowaliśmy dalej. Tym samym nie chcę powiedzieć, że nie przygotowujemy się na ewentualność drugiego frontu. Jeżeli pan Churchill obecnie powiada: „Niechaj Niemcy w swej trwodze głowią się nad tym teraz, gdzie i kiedy on nastąpi" — to mogę śmiało powiedzieć:

„Panie Churchill, strachu nigdy mi pan jeszcze nie napędził"

— Ma pan przecież rację, my musimy się głowić, gdyż mając do czynienia z poważnym przeciwnikiem, mógłbym sobie mniej więcej obliczyć, gdzie z jego strony nastąpi atak. Mając jednak do czynienia z tak bardzo zdziecinniałymi pod względem wojskowym ludźmi, nigdy nie można oczywiście wiedzieć, gdzie oni zaatakują, gdyż stać ich na najbardziej zwariowane posunięcia.

Czy pan Churchill postąpił zręcznie i mądrze z wojskowego punktu widzenia, wybierając to pierwsze miejsce, gdzie stworzyć chciał drugi front, co do tego nawet w Anglii — to jest bądź co bądź znamienne — zdania są podzielone. Ja w każdym razie mogę go zapewnić: bez względu na to gdzie on wybierze sobie następne miejsce, to będzie mógł on mówić o szczęściu, jeśli utrzyma się na lądzie przez 9 godzin!

Moim zdaniem, naród niemiecki przeżył w 1942 r. najcięższe doświadczenie zgotowane mu przez los. Była to mianowicie zima z 1941-42 roku. Śmiem powiedzieć, że w ciągu owej zimy naród niemiecki, w szczególności zaś jego armie, doświadczone zostały przez Opatrzność. Nic gorszego nie może nas spotkać i na pewno nie spotka. Pokonanie przez nas tej zimy, utrzymanie frontów niemieckich i ponowne przystąpienie do ofensywy wczesnym latem dowodzi — o czym jestem przekonany — że Opatrzność była zadowolona z narodu niemieckiego. Była to bardzo ciężka i bardzo twarda próba; o tym wszyscy wiemy i mimo to ten bardzo ciężki okres nie tylko przetrwaliśmy, lecz nawet zdołaliśmy z całym spokojem uporządkować i na nowo sformować dywizje ofensywne, oddziały zmotoryzowane i broni pancernej, przeznaczone do rozpoczęcia dalszej ofensywy. A również ta ofensywa ma przebieg zupełnie inny, aniżeli to wyobrażali sobie nasi przeciwnicy. Lecz nie jest to też wcale konieczne, abyśmy właśnie postępowali według ich recepty, gdyż dotychczas wszystkie właśnie tego rodzaju recepty odniosły bardzo mały skutek.

Uważam, że spoglądając wstecz

możemy być zadowoleni

z trzech lat leżących już poza nami. Wytyczyliśmy sobie bardzo trzeźwo cele odważnie tam, gdzie musiałyby być one odważne, przemyślane tam, gdzie można je było przemyśleć, często rozważne tam gdzie mieliśmy czas, a ostrożne wtedy, kiedy sądziliśmy, że za wszelką cenę powinniśmy być ostrożni. Lecz byliśmy również bardzo śmiali w tych wypadkach, w których jedynie śmiałość doprowadzić mogła do celu.

Na rok obecny ułożyliśmy sobie plan działania zupełnie prosty. Po pierwsze: utrzymać za wszelką cenę to, co musi być utrzymane, to znaczy spokojnie pozwolić na to, aby przeciwnik nacierał ile tylko zechce tam, gdzie my sami nie mamy zamiaru następować, i trzymać się z żelazną wytrwałością, czekając kto pierwszy się zmęczy; po drugie: koniecznie tam przystąpić do ataku, gdzie atak bezwarunkowo jest konieczny. Cel przy tym jest zupełnie jasny: zniszczenie prawego ramienia tego międzynarodowego sprzysiężenia kapitalizmu, plutokracji i bolszewizmu, stanowiącego największe niebezpieczeństwo jakie kiedykolwiek zawisło nad Europą, a przeciwko któremu przed rokiem musieliśmy wystąpić. Postawiliśmy sobie przy tym pewne cele: mogę je tutaj krótko i w zasadniczych słowach wymienić, ażeby wszystkim uświadomić to, czego dokonano w przeciągu tych niewielu miesięcy.

Pierwszym celem było zabezpieczenie naszej dominującej pozycji nad Morzem Czarnym i ostateczne oczyszczenie półwyspu Krymu. Dwie bitwy służyły temu celowi: bitwa o Kercz i bitwa o Sewastopol. Gdyby nasi przeciwnicy — a o tym już mogę śmiało mówić — w ciągu tych trzech lat wojny tylko jeden jedyny taki sukces osiągnęli, to wówczas w ogóle nie chcieliby z nikim rozmawiać, gdyż wówczas nie znajdowaliby się już na ziemi, lecz unosiliby się w obłokach, pyszni własną zarozumiałością. Gdyśmy więc te sprawy uporządkowali, zdało się nam rzeczą konieczną usunięcie wrzodu, który utworzył się nad Wołchowem. Przecięliśmy go, a przeciwnik został zniszczony bądź też wzięty do niewoli. Z kolei stanęliśmy przed następnym zadaniem: było nim przygotowanie przełamania w kierunku Donu. W międzyczasie przeciwnik zdecydował się na wielką ofensywę, polegającą na przełamaniu się od Charkowa aż do brzegów Donu. Miało to na celu złamanie naszego całego południowego frontu. Zapewne pamiętacie z jakim entuziazmem śledzili wówczas nasi przeciwnicy przebieg operacyj. Zakończyły się one jednak w toku trzech bitew zupełnym zniszczeniem przeszło 75 dywizyj sowieckich.

Po tych operacjach

przystąpiliśmy do wielkiej ofenzywy

Celem jej było:

1) odebranie przeciwnikowi jego ostatnich wielkich i rozległych obszarów,

2) odebranie mu jego reszty węgla koksującego,

3) zbliżenie się do jego źródeł naftowych, zdobycie ich, względnie też co najmniej ich odcięcie,

4) atak prowadzony miał być dalej aż do odcięcia jego ostatniej i zarazem największej arterii komunikacyjnej — Wołgi.

W tym momencie jako cel dalszy operacji wyznaczono teren położony między łukiem Donu a Wołgi, a jako miejscowość określono

Stalingrad

bynajmniej nie dlatego, że miasto to nosi imię Stalina — bo jest to rzeczą obojętną — lecz decydującą rolę odgrywał tu fakt, że jest to punkt posiadający pod względem

strategicznym znaczenie i ponieważ zdawaliśmy sobie zupełnie jasno sprawę z tego, że z chwilą sparaliżowania Dniepru, Donu i Wołgi, tych ważnych dla Rosji sowieckiej arteryj komunikacyjnych, nastąpiłyby takie same albo jeszcze bardziej brzemienne w skutki konsekwencje, jak gdyby Niemcy zostały nagle pozbawione Renu, Łaby, Odry, bądź i Dunaju. Dla należytego zrozumienia tego faktu należy sobie uprzytomnić, że na Wołdze, tej olbrzymiej rzece, w okresie sześciu miesięcy przewozi się około 30 milionów ton towaru. Stanowi to tyle, ile przewozi się na Renie w okresie całego roku.

Transporty na Wołdze są już obecnie odcięte

I to od dłuższego czasu. A zajęcie samego Stalingradu, które bezwzględnie nastąpi, pogłębi i wzmocni jeszcze bardziej żelazną zaporę, utworzoną na Wołdze. Proszę mi wierzyć, możecie być co do tego zupełnie przekonani, że

żadna siła ludzka

nie zdoła nas odsunąć od tego miejsca.

Jeżeli chodzi o dalsze zakreślone plany, to panowie wybaczą, ale w obecnej chwili nie będę jeszcze o nich mówił, ponieważ chodzi tutaj o zamierzenia, które w chwili obecnej znajdują się jeszcze w stadium realizacji. Wystarczające jest to, co na ten temat mówi sam p. Churchill. Przyjdzie jednakowoż taka chwila, w której naród niemiecki uzyska zupełnie jasny obraz zakreślonych planami zamierzeń. Mogę jednak już dzisiaj powiedzieć, że najbliższym naszym zadaniem jest oczywiście zorganizowanie tych gigantycznych obszarów przez nas zajętych. Nie zależało nam jednak bynajmniej na tym tylko, aby przebyć tyle tysięcy kilometrów. Zależało nam jedynie na zabezpieczeniu tych olbrzymich przestrzeni, aby służyły one w celu wyżywienia naszych narodów, aby zabezpieczyć potrzebne nam surowce, a w dalszym ciągu, aby utrzymać je

w celu służenia całej Europie.

W tym celu należało przede wszystkim uporządkować kwestię komunikacji. W dziedzinie tej również Anglicy uzyskali pewne sukcesy, wybudowali bowiem kolej z Egiptu do Tobruku, która nam obecnie oddaje nadzwyczajne usługi. Oni zdołali się jednak uporać z tym względnie szybko. Jakież to jednak ma znaczenie w porównaniu z kolejami, które musimy budować, ale nie poto, aby służyły one bolszewikom, ale aby służyły one nam samym. Założyliśmy bądź też zakładamy dziesiątki tysięcy i ponad dziesiątki tysięcy kilometrów linij kolejowych, zawdzięczamy to przede wszystkim pilności, dzielności, poświęceniu wielu dziesiątków tysięcy żołnierzy niemieckich, saperów kolejowych, członków organizacji Todt i innych organizacyj, jak np. służbie pracy Rzeszy i t. p.

Olbrzymia ta sieć komunikacyjna, która w większości została już dzisiaj przestawiona na normalnotorową i obecnie służy celom wytyczonym przez dowództwo niemieckie, była uprzednio zupełnie zniszczona. Pobudowano na niej nie setki lecz tysiące mostów, usunięto wszelkie przeszkody i stworzono na nowo przejścia. Dokonano tego wszystkiego zaledwie w ciągu niewielu miesięcy, względnie też braki te zostaną zlikwidowane w ciągu najbliższych tygodni. Na podstawie tego możecie teraz jasno zrozumieć, jeżeli po stronie naszych przeciwników znajdą się ludzie, którzy powiedzą „Dlaczego zatrzymali się oni tak nagle?“ — Na pytanie to mogę dać odpowiedź: „Jesteśmy zbyt ostrożni. Nie mówimy nigdy, że pobiegniemy do Benghasi, aby następnie być zmuszonymi biec z powrotem, lecz zatrzymujemy się zawsze tak długo, aż zorganizujemy i doprowadzimy do porządku nasz dowóz“. Jest rzeczą zupełnie naturalną, iż nie mogą zrozumieć tego ludzie, którzy są niedostatecznie przygotowani pod względem wojskowym. Nie mogą oni także uzyskać żadnych sukcesów. Wszyscy jednakowoż ludzie, którzy posiadają jakąkolwiek wiedzę wojskową, muszą przyznać, że to, co zdołaliśmy uzyskać pod względem terenowym w ciągu niewielu miesięcy nie ma odpowiednika na przestrzeni całej historii świata.

Porządki, jakie przeprowadzamy, nie ograniczają się jednak tylko do zakresu spraw komunikacyjnych. Musimy również budować drogi. Błogosławiony kraj proletariatu i chłopów nie posiada żadnych dróg, lecz jedynie fragmenty. Pierwsze drogi o potężnych naprawdę rozmiarach zostały zbudowane dopiero teraz dzięki naszej organizacji. Na niektórych obszarach drogi muszą być zakładane przez błota, które dawniej uważano za nie do przebycia.

Mówiono jednakowoż: Rosjanie zdołali je przebywać. To prawda. Przebywał je jednak człowiek bagien, a nie żaden Europejczyk.. Musimy więc przyznać, że posuwanie się naprzód po tych błotach jest dla nas trochę trudniejsze aniżeli dla tego narodu urodzonego wśród błot. Ponadto

organizujemy również i rolnictwo

Teren ten dla nas bowiem ma być udostępniony, a sprawa nie przedstawia się znowu tak prosto, gdyż chodzi nie tylko o to, by siano i zbierano, lecz również by praca ta przynosiła owoce, by produkty te poprzez bezkresne obszary dostarczyć do kolei celem ich załadowania. Wreszcie niektóre dziedziny tej gospodarki w ogóle trzeba przestawić. Tysiące traktorów, które zostały uszkodzone lub też usunięte, trzeba bądź to naprawić, bądź też zastąpić innymi środkami. I mogę powiedzieć tylko jedno: To, czego dokonano tutaj, jest wprost niesłychane!

Podczas gdy na wschodzie walka wre na froncie, niewiele kilometrów za nią ci sami

żołnierze pracują sierpem i kosą

uprawiają znowuż pola, a tuż za nimi nadchodzą już pierwsi wysłannicy naszych organizacyj rolniczych. A jeżeli wtedy taki głupiec — bo



nie mogę się wprost inaczej wyrazić — jak dajmy na to Duff Cooper, Eden lub inny człowiek tego pokroju mówi: „Tak, to było właśnie wielkim błędem, iż Niemcy dotarli aż do Ukrainy lub też do obszaru kubańskiego" — to przekonają się jeszcze naocznie, czy to było błędem, żeśmy weszli na te tereny rodzące pszenicę.

Cały ubiegły rok był rokiem walki: nastąpiła potem okropna zima, a obecnie znowu walczymy, lecz już w przyszłym roku obszar ten będzie zorganizowany zgoła inaczej. I proszę mi wierzyć, że jeżeli chodzi o uporządkowanie czegoś, to my się na tem znamy. Wreszcie pozostaje jeszcze

organizacja gospodarki ogólnej,

którą trzeba uruchomić jako całość. Trzeba uruchomić tysiące zakładów, fabryk, młynów itd., gdyż na razie wszystko jest zniszczone. Pozostaje wreszcie jeszcze dziedzina górnictwa. Tu również wiele jest do zrobienia, przy czym na pierwszy plan wysuwa się wytwarzanie energii elektrycznej. I znowu powtórzyć mogę tylko jedno: gdyby panowie mogli widzieć, w jaki sposób się tam pracuje i czego się tam dokonuje, jak my zgodnie z zakreślonym terminem wiemy dokładnie, że w danym dniu zostanie wykończony taki zakład a w takim znowu miesiącu doprowadzony zostanie prąd, oraz że w tym terminie tyle ton węgla zostanie wydobytych itd. My już nie musimy przewozić węgla z Rzeszy na wschód, gdy wybudujemy tam nawet własne zakłady przemysłowe — wtedy zrozumielibyście iż również w takim czasie, w którym na pozór nic się nie dzieje, dokonuje się niesłychanych wysiłków.

Do tego dochodzi jeszcze wyswobodzenie ludności od zmory potęgi bolszewickiej, która jeszcze obecnie trzyma tam miliony ludzi w takiej trwodze, a nawet jak możemy śmiało powiedzieć — w takim strachu, o jakim w Niemczech czy innych krajach ludzie nie mają nawet wyobrażenia. To wszystko musi być stopniowo zlikwidowane i to wszystko z pewnością zlikwidujemy. Już obecnie na olbrzymich obszarach wszystka ludność garnie się milionami do współpracy z nami. A na innych terytoriach

ludność wstąpiła w nasze szeregi i walczy po naszej stronie

Olbrzymie rezultaty tej akcji przeprowadzonej na miarę tytanów mogłem jedynie naszkicować w kilku krótkich zdaniach.

Zajmując stanowiska obronne na północy Europy, na zachodzie i na wszystkich innych frontach, wypełniamy tym samym jeden z podstawowych warunków zmierzających podczas obecnej wojny do organizacji Europy i do uzyskania zwycięstwa.

Wiecie przecież o tym, że nasi przeciwnicy nieprzerwanie dokonują samych tylko „cudów“. Nie ma żadnego czołgu wybudowanego przez nich, który by nie zasługiwał na miano „najlepszego na świecie“, nie ma takiego samolotu, który by w ich mniemaniu nie zasługiwał na to samo określenie. Jeżeli zbudują jakieś tam działo, ot takie sobie prościutkie działo, to wówczas jest to dla nich ta jedyna armata, najbardziej godna podziwu ze wszystkich armat całego świata. Albo: wyrabiają nowy karabin maszynowy lub pistolet automatyczny, oczywiście i ten pistolet jest również najlepszym. Mówią, że nowy pistolet „Sten“ to w ogóle szczyt wynalazków całego świata. A jeżeli się przypatrzeć bliżej takim gratom, to wówczas można tylko tyle powiedzieć, że żaden z żołnierzy niemieckich nie dostałby takiego sprzętu do ręki. W swoim mniemaniu przewyższają oni nas o całe niebo. Przewyższają nas pod względem niezrównanych swoich generałów, przewyższają pod względem dzielności pojedyńczych żołnierzy. Każdy Anglik bezwzględnie zmierzyłby swe siły z trzema Niemcami, a jednak historia świata zaksięguje prawdziwych wielkich bohaterów obecnej wojny na naszym koncie. A historia ta uwzględni przy tym jedynie zasady sprawiedliwości i prawdy.

Do tego dochodzi po naszej stronie dalsza rozbudowa przymierzy naszych, współpraca z naszymi sprzymierzeńcami, z najstarszym na czele naszym sojusznikiem: z Włochami. Walczymy ramię przy ramieniu nie tylko na jednym froncie, lecz już na całym szeregu frontów. I dobrze, że tak się stało. Albowiem fakt ten dowodzi, że wszelkie nadzieje naszych przeciwników, którzy sądzą, że zdołają rozluźnić ten związek, polegają na szaleństwie. Obaj wiemy doskonale, co by się stało z naszymi krajami, a zresztą dowiadujemy się również o tym z idiotycznych i pozbawionych wszelkiego namysłu określenia celów naszych przeciwników, jakby się ukształtował los narodu niemieckiego i włoskiego, ba — jakby się ukształtował los całego kontynentu europejskiego, o ileby tamtemu światu udało się sięgnąć po zwycięstwo.

Jeżeli dzisiaj twierdzą: „No tak, naturalnie, my obejmiemy wtenczas obronę Europy przed bolszewizmem“ — to ja ze swej strony znam tylko tę oto odpowiedź: „Niech tylko Anglia uważa, ażeby była w stanie bronić się sama przed bolszewizmem!“ My nie potrzebujemy żadnej ochrony ze strony W. Brytanii. Zwyciężyliśmy bolszewizm na wewnątrz, zwyciężymy go również na zewnątrz. Daliśmy już tego dowody. Jeżeli natomiast w pewnym kraju arcybiskupi anglikańscy celebrują mszę świętą, przy której

na stopniach ołtarzy widnieje z jednej strony znak bolszewizmu

a z drugiej znak ich kraju, to przyszłość takiego kraju widzę w czarnych barwach. Wiemy doskonale do czego takie rzeczy zmierzają. Zresztą Anglicy jeszcze się tego doczekają. Może pewnego dnia los ukarze ich w ten sam sposób, jak kiedyś karał dawne Niemcy, kiedy były one jeszcze przekonane o możliwościach paktowania z tego rodzaju ludźmi. Niemcy i Włochy tak samo jak Hiszpania i cały szereg innych narodów europejskich, jak Węgry, Rumunia i t. d. uporały się z tymi problemami już ostatecznie. Czy jednak tamtemu drugiemu światu również uda się uporać z nimi, to dopiero wykaże obecna wojna. Natomiast tamten drugi świat może być pewny, że z nami się nie upora. Patrząc na wszystkich naszych sprzymierzeńców oraz na tych, którzy walczą u naszego boku, jeżeli patrzymy na Rumunów i Węgrów, na Chorwatów i Słowaków, a przede wszystkim na Finów na północy i na Hiszpanów, to śmiało możemy powiedzieć: — Jest to już dzisiaj prawdziwa krucjata Europy.

Dochodzą do tego jeszcze ochotnicy i legiony poszczególnych państw europejskich. — A więc rzeczywiście Europa się tutaj spotkała zupełnie tak samo, jak za dawnych czasów w obliczu niebezpieczeństwa Hunów albo najazdów mongolskich.

Od czasu, gdy po raz ostatni przemawiałem z tego miejsca, przystąpiła do tej wojny również i Japonia. Rzecz zrozumiała, że i ona dotychczas odniosła same tylko „klęski“. Generałowie japońscy oczywiście są niczym w porównaniu z niedościgłymi pod względem dzielności i sławy bohaterami Anglii lub Ameryki. O, Mac Arthur na przykład, to generał. Ale jak wygląda obok niego taki malutki Japończyk? Tylko jedno: ci Japończycy tak sobie w międzyczasie zajęli Hongkong i opanowali Singapur, wzięli w posiadanie Filipiny, siedzą na Nowej Gwinei i napewno zajmą całą wyspę. Obsadzili również Jawę i Sumatrę. Jest to jednakowoż niczym w porównaniu z bezmiarem zwycięstw, wywalczonych tam przez Anglię i Amerykę, z bezmiarem bitew i potyczek morskich, jakich świat dotąd nie widział. Roosevelt natomiast powiada: „Co do tego, to proszę panów, nie mogę zająć żadnego stanowiska, no i w ogóle ani jednego słowa nie mogę powiedzieć. W ogóle nie chcę wyrazić się o tym albo nawet podać bliższych szczegółów“.

My znamy tego rodzaju bohaterów aż zanadto. Obejmujące cały świat przymierze zjednoczyło nie tylko golców, lecz wszystkie te narody, które walczą za honor i przyzwoitość i są zdecydowane

skończyć z tą najpodlejszą koalicją

jaką kiedykolwiek widział świat.

W związku z tym chciałbym raz jeszcze wymienić nasze łodzie podwodne. Sukcesy ich od roku 1939 dzięki poparciu heroicznych wysiłków eskadr lotnictwa wzrosły z miesiąca na miesiąc. A teraz oświadczają nasi przeciwnicy: „Dysponujemy niesamowitymi środkami obronnymi. Wykombinowaliśmy nowe metody, umysł brytyjski i amerykański wynalazł całkiem nowe maszyny, za pomocą których zdołamy opanować niebezpieczeństwo". Niech mi wolno będzie powiedzieć: „Umysł niemiecki również nie śpi". — Na razie nasze łodzie podwodne przewyższyły daleko wszelkie dawniejsze wyczyny. A mogę zapewnić, że pod tym względem w przyszłości nic się nie zmieni. Pozostaniemy nieprzerwanie a jour. Dotychczas w każdym bądź razie zjawiliśmy się na polu walki z bronią, która przewyższała broń przeciwnika. Tak pozostanie również w przyszłości. Jeżeli oceniamy rezultat ogólny, to możemy tylko stwierdzić, że i ostatnie miesiące tego roku były pełne sukcesów. Tak pozostanie i nadal.

Wprawdzie oprócz drugiego frontu mają jeszcze inny środek. Człowiek, który wynalazł wojnę bombową przeciw niewinnej ludności cywilnej, oświadczył, że w przyszłości wojna bombowa przeciw Rzeszy wzmocni się znacznie. Chciałbym wobec tego powiedzieć tylko jedno, że w maju roku 1940 pan Churchill wypuścił pierwsze bomby przeciw niemieckiej ludności cywilnej. Ostrzegałem go wówczas i to prawie przez cztery miesiące. Daremnie. Potem nastąpiło uderzenie z naszej strony. Przeprowadziliśmy je tak gruntownie, że pan Churchill nagle zaczął jęczeć i starał się objaśnić, że to przecież barbarzyństwo, że to okropne.., no i że — Anglia by się zemściła. Dziwne jest, że człowiek, który te wszystkie sprawy ma na swym sumieniu — nie licząc już podżegacza wojennego Roosevelta — człowiek, który ponosi odpowiedzialność za wszystko, ośmielił się charakteryzować siebie jako niewinnego. Dziś znowu prowadzi wojnę w ten sposób. Ale obaj ci winni obecnej wojny i ich żydzi za kulisami — znów skomleć będą i jęczeć, jeśli się okaże, że koniec dla Anglii będzie straszniejszy od początku.

„W tej wojnie nie będą wyniszczone narody aryjskie, lecz zginą żydzi“

W dniu 1 września 1939 r. na pamiętnym posiedzeniu Reichstagu powiedziałem dwie rzeczy: 1) Skoro już zmuszono nas do tej wojny, żadna siła broni lub też czas nie zdoła nas zwyciężyć. 2) Jeżeli żydostwo zdecyduje się na rozpętanie międzynarodowej wojny światowej celem wyniszczenia aryjskich narodów Europy, wówczas wcale nie będą wyniszczone te aryjskie narody, lecz

zginie żydostwo.

Wyrafinowani mężowie zaufania obłąkanego mieszkańca Białego Domu dotarli wreszcie do swego celu. Jeden naród po drugim wciągnęli do wojny. W równym jednak stopniu fala antyżydowska przewala się od narodu do narodu. Powędruje ona dalej, obejmując państwo po państwie. A każde państwo, wstępujące do obecnej wojny, wyjdzie z niej jako państwo antyżydowskie. Swego czasu żydzi również na terenie Niemiec śmiali się z moich proroctw. Nie wiem czy również dzisiaj się jeszcze śmieją, alb czy już oduczyli się śmiać. I dzisiaj mogę tylko zapewnić: wszędzie się oduczą śmiać. Również i te moje proroctwa ziszczą się.

A to jest pewne ponad wszelką wątpliwość.

Żadne państwo burżuazyjne nie przeżyje obecnej wojny.

Wcześniej czy później każdy musi zdecydować się na swój kolor. O tym mogą być przekonani również ci, którzy gdziekolwiek w ukryciu, jako ostatnie szczątki przeszłości pocieszają się nadzieją, że gadaniem lub malkontentstwem mogą sobie zabezpieczyć nowy świt swego świata klasowego. Panowie ci znajdą się w obliczu gorzkiej katastrofy. Historia świata usunie ich na bok. Tak jakby ich w ogóle nigdy nie było.

Przy sposobności jednak nie ominę w tej chwili twierdzenia, że każdego sabotażystę zniszczymy bezlitośnie. Dopiero przed kilku tygodniami jedna z gazet angielskich, przeżywając jasną godzinę, pisała bardzo trafnie, że nikt nie powinien śmiać się z niemieckiej akcji Pomocy Zimowej, bo przecież fakt oto znany. Jeżeli w Anglii ktokolwiek

się wzbogaca kosztem drugiego człowieka, to otrzymuje on (o ile uda się go złapać) zapewne kilka godzin nauki, albo w najgorszym wypadku skazuje się go na parę tygodni albo miesięcy więzienia. Żyje on sobie wtedy lepiej aniżeli jakikolwiek z żołnierzy na froncie. W Niemczech jest inaczej. Ktokolwiek obciąży swe sumienie wobec społeczeństwa, kopie sobie tym samym po prostu własny grób. Owa gazeta angielska ma rację. W czasie, kiedy najlepsi synowie naszego narodu muszą walczyć na froncie i tam poświęcają swe życie, w takim czasie nie ma miejsca dla zbrodniarzy i nicponiów. Kto się wzbogaca dobrami, przeznaczonymi dla żołnierzy, ten musi się liczyć z tym, że usunie się go bezlitośnie. Kto wzbogaca się rzeczami, jakie tylu biednych ludzi składa w ofierze żołnierzom, ten nie może spodziewać się jakiejkolwiek łaski. Każdy powinien wiedzieć, że to co daje, wychodzi na pożytek tym, którzy na to zasługują i dla których ofiary te są przeznaczone. A przede wszystkim niech żaden z przestępców zawodowych nie mówi sobie, że zdoła się uratować na czas wojny przez popełnienie jakiegoś nowego wykroczenia. Będziemy dbali o to, aby nie tylko człowiek uczciwy ewentualnie znalazł możliwość umierania na froncie, ale postaramy się, ażeby przestępca i łajdak, siedzący w domu za żadną cenę nie przeżył okresu obecnej wojny.

Przeciwnicy nasi niech prowadzą obecną wojnę tak długo, jak tylko będą w stanie walczyć. To co my możemy uczynić celem przysporzenia im klęski, napewno uczynimy. Jest rzeczą niemożliwą i wykluczoną z góry, aby nas kiedykolwiek pokonali. Niemcy i sprzymierzone z nimi państwa, owe młode i rozkwitające narody, ujęte w związku prawdziwych państw narodowych, odniosą wiekopomne zwycięstwo.

Knox w Brazylii

MADRYT, 1. 10. — Minister marynarki Stanów Zjednoczonych Knox, przybył do Rio de Janeiro. Bezpośrednio po swoim przybyciu wysłannik Roosevelta przyjął przedstawicieli prasy, którym oświadczył, że celem jego wizyty jest popieranie współpracy pomiędzy Stanami Zjednoczonymi i Brazylią. Przechodząc do sprawy łodzi podwodnych na Atlantyku, Knox wyraził przypuszczenie, że łodzie podwodne Osi prawdopodobnie nie są zaopatrywane w materiały pędne ani na Martinice, ani we francuskiej Gujanie. Raczej należy przyjąć, że ich bazy operacyjne znajdują się we Francji.

Chile a Związek Sowiecki

MADRYT, 1. 10. — Prezydent Chile, Ries, według doniesienia z Santiago de Chile potwierdził na wstępie odbytej przez siebie konferencji prasowej, że w czasie swej podróży do Stanów Zjednoczonych nie będzie podpisywał żadnych dokumentów ani układów, pozostających w związku z życzeniem północnych Amerykanów w sprawie ponownego nawiązania stosunków handlowych pomiędzy Chile i Związkiem Sowietów.

Madagaskar nadal się broni

SZTOKHOLM, 1. 10. — Generalny gubernator Madagaskaru po zajęciu stolicy tej wyspy Tananarivo przeniósł swą siedzibę do Fort Dauphin, skąd kieruje on dalszą akcją obronną tej kolonii przeciwko najazdowi brytyjskiemu.

Argentyna dziękuje Hiszpanii

MADRYT, 1. 10. — Minister spraw zagranicznych Argentyny Guinazu wystosował do kancelarza hiszpańskiej rady popierania hiszpańszczyzny depeszę, wyrażającą podziękowanie za entuzjastyczne poparcie udzielone przez Hiszpanię z okazji hiszpańsko - amerykańskiego kongresu kulturalnego w Salta.

Tragedia powodzi w Chinach

SZTOKHOLM, 1. 10. — Jak donosi Reuter z Czungkingu, z powodu nowego wylewu Żółtej Rzeki utonęło 3.000 Chińczyków zaś 40.000 zostało bez dachu nad głową. Z powodu zniszczenia żniw grozi niebezpieczeństwo głodu. Szkody rzeczowe ocenia się na około 150 milion. marek.

Rekordowa cyfra zatopionego tonażu alianckiego:

We wrześniu przeszło milion ton

Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje z GŁÓWNEJ KWATERY FÜHRERA w dniu 1 października:

Na obszarze Kaukazu trwają zacięte walki o silnie umocnione pozycje wyżynne.

W Stalingradzie wtargnęły wojska atakujące, wspomagane przez zespoły lotnicze, kilku klinami uderzeniowymi dalej w głąb północnej dzielnicy miasta. Atakujące przeciwko niemieckiej północnej pozycji ryglowej silne sowieckie oddziały piechoty i pancerne zostały w kontrataku odrzucone wśród ciężkich i krwawych strat dla nieprzyjaciela, przy czym zniszczono 98 czołgów przeważnie angielskiego i amerykańskiego pochodzenia. Podczas tych walk odznaczył się szczególnym bohaterstwem ponownie pewien korpus pancerny. Korpus ten w ostatnich dniach sierpnia szybkim wypadem od Donu do Wołgi przerwał komunikację na tej rzece i połączenie Stalingradu z północą na zachód od Wołgi i tym samym stworzył warunki dogodne dla ataku na Stalingrad. W ciągu trwających przez tygodnie bardzo ciężkich walk obronnych utrzymał tę ważną pozycję ryglową przeciwko znacznie przeważającym siłom bolszewickim.

Leżące na zapleczu linie kolejowe bolszewickie na terenie dolnego i średniego biegu Wołgi, jak też i położone w rejonie Moskwy, były dniem i nocą atakowane przez lotnictwo.

Na północny zachód od Woroneża stracili bolszewicy w toku bezskutecznych ataków na odcinku jednej tylko dywizji 25 czołgów.

W rejonie Rżewa niemieckie akcje ofensywne mimo zaciekły opór bolszewicki doprowadziły do lokalnych ulepszeń pozycyj. Skupienia bolszewickie zostały rozbite ogniem artylerii i atakami lotniczymi, tak że nieprzyjaciel nie mógł przeprowadzić zamierzonych ataków.

W bardzo trudnym do przebycia terenie leśnym, położonym na zapleczu środkowego odcinku frontu, formacje niemieckie i węgierskie spędziły duże bandy i zniszczyły je. Przy niedużych stratach niemieckich stracili bolszewicy 1026 zabitych, 1218 jeńców jako też większą liczbę ciężkiej i lżejszej broni.

Na północnym odcinku frontu zamknięto silne oddziały bolszewickie i odparto kontrataki bolszewickie zmierzające do odsieczy.

W Egipcie formacje niemiecko-włoskiej armii pancernej odparły atak brytyjski, przygotowany gwałtownym ogniem artylerii. Zniszczyły one pewną liczbę czołgów i wzięły 700 jeńców.

W zatoce Sueskiej samoloty niemieckie uszkodziły ciężko wielki statek handlowy.

W czasie ataków dziennych poszczególnych brytyjskich bombowców nad wybrzeżem Kanału La Manche i podczas nocnych lotów nękających w rejonie Morza Północnego zestrzelono 4 nieprzyjacielskie samoloty.

Niemieckie samoloty bojowe bombardowały w dzień urządzenia kolejowe i zakłady przemysłu zbrojeniowego jako też obiekty wojskowe w szeregu miejscowości położonych w południowej i w południowo-wschodniej Anglii.

Przed ujściem rzeki Orinoko, w rejonie wód przed miastem Freetown, u wybrzeża Nowo-Funlandji i w środkowej połaci północnego Atlantyku niemieckie łodzie podwodne zatopiły 12 nieprzyjacielskich statków handlowych o łącznej pojemności 54 tys. ton.

W ten sposób niemieckie łodzie podwodne zatopiły w ciągu miesiąca sierpnia 126 statków o pojemności 769.200 ton i w ten sposób przekroczyły osiągnięty w miesiącu maju 1942 dotychczasowy najwyższy rezultat miesięczny.

Dalszych 14 statków handlowych zostało uszkodzonych celnymi torpedami.

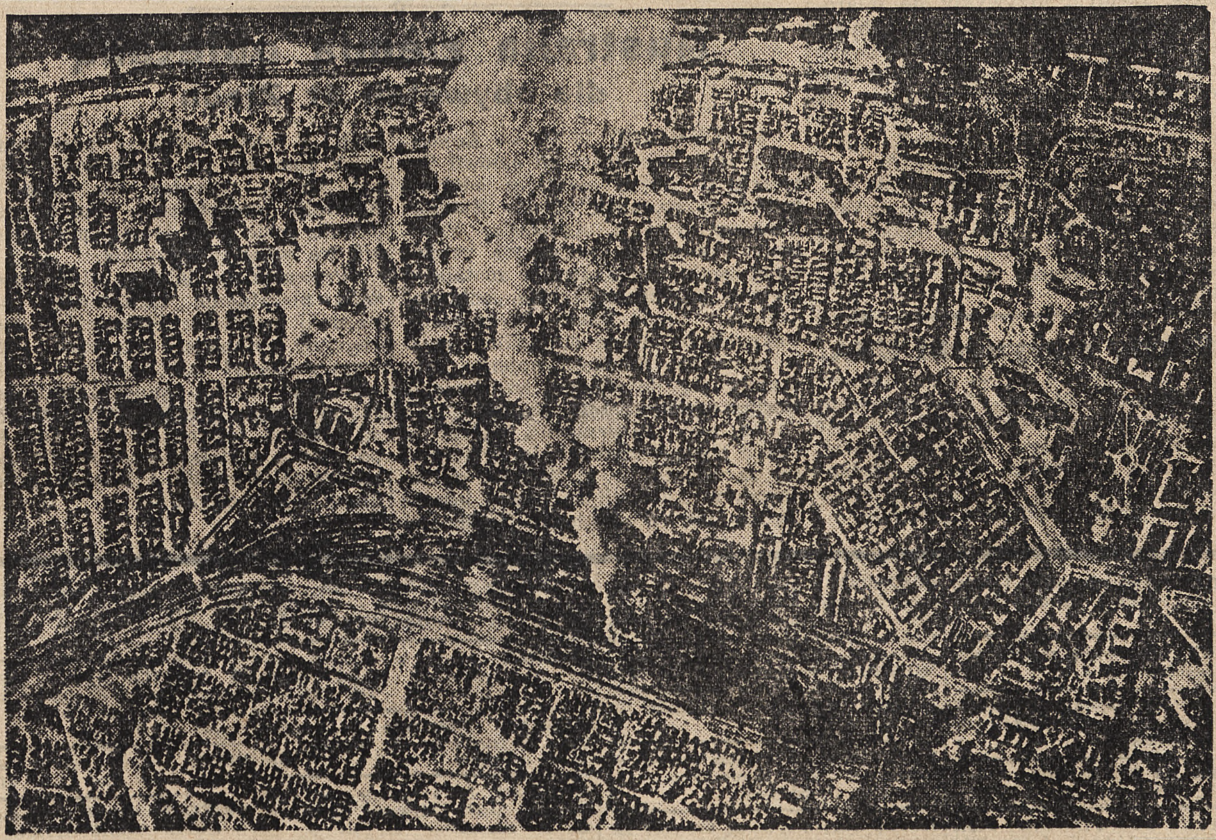
W walce z aliancką marynarką wojenną jednostki marynarki i łodzie podwodne zatopiły 6 kontrtorpedowców, 2 krążowniki pomocnicze i 3 ścigacze, a uszkodziły 3 kontrtorpedowce i liczne ścigacze. Zajęto jeden ścigacz.

W tym samym okresie czasu niemieckie lotnictwo zniszczyło 35 statków handlowych o pojemności 242.500 ton i uszkodziło 8 innych statków handlowych.

Spośród nieprzyjacielskich okrętów wojennych niemieckie lotnictwo zatopiło jeden krążownik i przy współdziałaniu artylerii nadbrzeżnej 5 kontrtorpedowców, szereg łodzi strażniczych, jedną łódź patrolową i większą liczbę motorowych łodzi torpedowych, jak również wszelkiego rodzaju statki służące do lądowania.

W ten sposób jedynie tylko w miesiącu wrześniu na skutek niemieckiej akcji wojennej brytyjsko-amerykańska żegluga straciła 161 okrętów o łącznej pojemności 1,011.700 ton; dalszych 22 statków handlowych zostało uszkodzonych.

Kapitan Hans Joachim Marseille, wyróżniony najwyższym niemieckim odznaczeniem za waleczność, niezwyciężony przez nieprzyjaciela, zginął śmiercią lotnika na północno-afrykańskim placu boju. Przejęty duchem prawdziwego bohaterstwa, młody ten oficer pokonał w walkach powietrznych 158 przeciwników brytyjskich. Armia niemiecka okryta jest żałobą po stracie wyjątkowo bohaterskiego lotnika.



STALINGRAD, W KTÓREGO ZACIEKLE BRONIONYCH RUINACH TOCZĄ SIĘ NAJSROŻSZE BOJE WSZYSTKICH CZASÓW. ZDJĘCIE DOKONANE Z BOMBOWCA NIEMIECKIEGO W CZASIE ATAKU NA GŁÓWNY DWORZEC KOLEJOWY

Bolszewikom brak sił do ataku

Tylko lokalne walki na północy

BERLIN, 1. 10. — Na środkowym i północnym odcinku frontu wschodn. wywiązały się lokalne walki. Również koło Rżewa, gdzie bolszewicy jeszcze w ostatnich dniach przypuszczali swoje ataki nie oszczędzając sił, działalność bojowa była ograniczona. Tę przerwę pomiędzy bitwami, spowodowaną przede wszystkim ciężkimi stratami poniesionymi przez bolszewików w ciągu ubiegłych tygodni, wykorzystano, jak się dowiaduje DNB z miarodajnych kół wojskowych, do licznych przedsięwzięć szperaczy i oddziałów szturmowych.

W czasie zwycięskich wypadów na środkowym odcinku frontu niemiecka piechota i pionierzy wtargnęli do pozycyj bolszewickich, gdzie rozsadzili 25 stanowisk bojowych, po czym powrócili do swych pozycyj wyjściowych prowadząc licznych jeńców. Dalszych 70 bunkrów bojowych zniszczyły oddziały armii lądowej oraz lotnictwo w toku wypadów na północnym odcinku frontu.

Również w rejonie jeziora Ilmeń niemieckie grupy szturmowe odniosły sukcesy. Na południe i południowy-wschód od jeziora Ilmeń pojedyncze ataki bolszewickie doprowadziły do zaciętych walk wręcz, w czasie których bolszewicy zostali wszędzie odparci. Lotnictwo obrzuciło skutecznie bombami bolszewickie pozycje polowe, obozy leśne i magazyny materiałów. Na drogach, którymi dowożono posiłki dla bolszewików, zniszczono celnymi bombami kilka czołgów i 50 wyładowanych samochodów ciężarowych.

Również na odcinku frontu pod Leningradem od walki obronnej nad Newą, o której już doniesiono, a gdzie bolszewicy podjęli w dniu 26 września próbę przeprawienia się przez tę rzekę, zaznaczyła się przerwa w walkach. Przedsięwzięcie to mające na celu odciążenie Leningradu, pomimo użycia setek łodzi do przeprawiania wojsk, ubezpieczonych ogniem przeszło 80 bateryj, zakończyło się zupełnym niepowodzeniem bolszewików, którzy stracili przeszło 800 jeńców, ponad 1000 zabitych, 400 łodzi do przeprawiania wojsk i liczne pływające czołgi.

Celem zapobieżenia dalszym próbom przeprawienia się, lotnictwo niemieckie w dniu 28 września obrzuciło ponownie bombami oddziały wojskowe i łodzie bolszewików, przesuwane na odcinku Newy. W tych zwycięskich atakach powietrznych brały również udział chorwackie samoloty bojowe. Myśliwce niemieckie ubezpieczały strefę powietrzną nad północnym odcinkiem frontu wschodniego i zestrzeliły bez strat 13 samolotów sowieckich.

Manewry we wschodniej Afryce

BERNO, 1. 10. — W miejscowościach Kenia, Tanganyika i na wyspie Sansibar odbyły się manewry stacjonowanych tam angielskich oddziałów wojskowych przy współudziale całej cywilnej obrony przeciwlotniczej. Założeniem ćwiczeń było przyjęcie udałego lądowania w pobliżu głównych miast portowych Dar-es-salam i Mombasa oraz na wyspie Sansibar.

Komunikat fiński

HELSINKI, 1. 10. — Fiński komunikat wojenny ze środy brzmi: W zachodniej części przesmyku Karelskiego fińska piechota odparła ataki mniejszego oddziału bolszewickiego, wspierane silnym ogniem granatników. Jednemu z oddziałów wywiadowczych w sile ok. 40 ludzi udało się przedrzeć aż do fińskich przeszkód, skąd następnie został wypędzony. Lotnictwo fińskie obrzuciło silnie bombami pewną bolszewicką bazę powietrzną oraz kolej murmańską. Na przesmyku Aunus fińskie myśliwce zestrzeliły jeden bolszewicki bombowiec nurkowy typu „P. E. 2“. Fińskie myśliwce zniszczyły 4 balony zaporowe. W nocy bolszewicy zrzucili bomby na pewną miejscowość na zachodnim brzegu jeziora Ładoga. Wskutek ożywionego ognia fińskiej ziemnej obrony przeciwlotniczej maszyny bolszewickie zostały zmuszone do zrzucenia większej części swoich bomb poza obrębem tej miejscowości. Wyrządzone szkody są nieznaczne.

Komunikat włoski

RZYM, 1. 10. — Włoski komunikat wojenny ze środy brzmi: Na froncie egipskim nie wydarzyło się nic ważnego.

W walkach powietrznych myśliwce niemieckie zestrzeliły 6 samolotów brytyjskich. Dalszy samolot zniszczyła ziemna obrona przeciwlotnicza w Tobruku.

Brytyjski atak powietrzny na Port Empedoclę koło Agrygentu na Sycylii i sąsiednie miejscowości spowodował 16 zabitych i 13 rannych wśród ludności oraz uszkodzenie kilku domów mieszkalnych. Samoloty brytyjskie zrzuciły bomby na La Nanea i na południową zatokę na Krecie. Nie doniesiono o żadnych szkodach materialnych.

„Konferencja na Pacyfiku“

BERLIN, 1. 10. — Doniesienie północno-amerykańskiej służby informacyjnej stwierdza, że obecnie w pewnym nieokreślonym miejscu Oceanu Spokojnego odbywa się konferencja, w której biorą udział naczelny dowódca floty Oceanu Spokojnego admirał Niemitz, naczelny dowódca amerykańskiej floty powietrznej generał-porucznik Arnold oraz naczelny dowódca floty powietrznej na Południowym Pacyfiku generał Gormney.

Rozszerzenie sieci metro w Paryżu

PARYŻ, 1. 10. — W wykonaniu przewidzianej od dłuższego czasu rozbudowy sieci paryskiej kolei podziemnej będą w pierwszych tygodniach października oddane do użytku dwie linie, co szczególnie ze strony świata pracy będzie przyjęte z wielkim uznaniem.

Szczotką ryżową

„Mili goście“ z U. S. A.

Od 7 miesięcy bawią już „doughboys” — jak Anglicy nazywają żołnierzy amerykańskich — w Anglii. Nazwa ta — jak podaje „Observer” — pochodzić ma jeszcze z czasów amerykańskiej wojny domowej i odnosić się do ówczesnych mundurów koloru pierwotnie niebieskiego, który pokrywało obfite błoto niby warstwa ciasta.

Zrazu witano ich entuzjastycznie i czyniono wszystko, aby się czuli jak najlepiej na obczyźnie. Królowa Mary, spotkawszy niedawno temu pewnego żołnierza amerykańskiego podczas przejażdżki, zaprosiła go do swego samochodu, dostarczając w ten sposób pismom londyńskim wzruszającą story na temat łaski monarszej i niefrasobliwości amerykańskiej.

W czasie powitania jednego z ostatnich transportów wojskowych pewien żołnierz angielski, ściskając serdecznie kolegę amerykańskiego, zapytał go: „Ale powiedz mi, przyjacielu, pocóście właściwie przyjechali?” — „Dlaczego nie mieliśmy przyjechać, wszak jesteśmy kuzynami“ — „Nie przypominam sobie”. — „No, jeśli nie jesteśmy z sobą spokrewnieni, odparł Amerykanin, to jednak obaj pochodzimy od Ethelreda Niezdecydowanego“. Anegdota ta wywołała dużo śmiechu w kuluarach Izby Gmin.

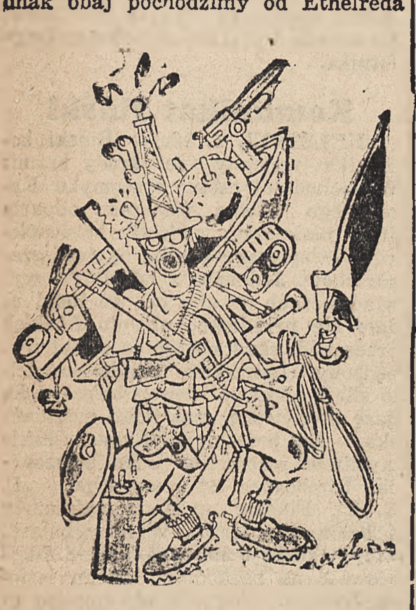
Wesołość ustała jednak rychło w miarę mnożenia się niemiłych incydentów, spowodowanych przez wyjętych spod jurysdykcji brytyjskiej Amerykanów, które wywołują u dobrze wychowanych wyspiarzy już nie zgorszenie, ale wcale nie ukrywane oburzenie. Doszło przecież do tego, że grupa „doughboysów“ wtargnęła w Motherwell przemocą na zabawę taneczną, urządzoną przez saperów angielskich, w związku z czym żołnierz jego królewskiej mości Owen Mc Loughlin został zamordowany przez żołnierza amerykańskiego Williama Davis’a z Teksasu.

Bezceremonialny i arogancki w pojęciu Anglików wigor zdobywczy gości zaoceanicznych w stosunku do kobiet angielskich, pozbawiony wszelkich hamulców przyzwoitości lub pozorów, dolewa oczywiście oliwy do ognia niechęci tym więcej, że płeć piękna na wyspie przyjmuje te obcesowe zaloty na ogół bez protestu.

„Daily Telegraph”, usiłując zatuszować chłodne przyjęcie, z jakim dniu 3. 9. pisze: „Jeżeli przybyszów świeżo żołnierzy amerykańskich w dniu 3 września: „Jeżeli przybyszów spotkał może zawód z powodu braku głośnych manifestacji, to należy stwierdzić, że oni także nie robili wiele hałasu, jeśli pominiemy kapelę wojskową z saksofonami i ksylofonem. Londyn, przywykły do miarowego huku podkutych butów żołnierskich, przeżywał po raz pierwszy chyba defiladę na gumowych podeszwach. Miało się wrażenie, że Amerykanie skradali się niby na kocich łapkach do Guildhall, gdzie podejmowano ich śniadaniem“.

Z ust do ust podawano sobie słowa pewnego żołnierza amerykańskiego, zamawiającego w lokalu piwo: „Tylko żwawo”, panie kelner, w tempie waszej armii pod Dunkierką”.

S.



Angielska karykatura na chełpiących się swym uzbrojeniem „super-żołnierzy“ amerykańskich.

Straty marynarki USA.

GENEWA, 1. 10. — Departament marynarki Stanów Zjednoczonych, według pewnego doniesienia północno-amerykańskiego zakomunikował, iż straty marynarki Stanów Zjednoczonych wynoszą od chwili wybuchu wojny 22.300 zabitych i rannych.

Kubeł zimnej wody na głowy fantastów

Hore Belisha już się nie łudzi

BUENOS AIRES, 1. 10. — Były brytyjski minister wojny Hore Belisha, który na podstawie dokładnej znajomości sytuacji i powodowany troską o swoją własną przyszłość już nieraz oblewał zimną wodą fantastów brytyjskich, w artykule nadesłanym do redakcji dziennika „Razon“ dochodzi do rozsądnej konkluzji, że panowanie Wielkiej Brytanii na morzu jest poważnie zachwiane.

Podczas kiedy w czasie wojny światowej system konwojowy okazał się ratunkiem w najkrytyczniejszej sytuacji, pisze dalej Belisha, stosunki w obecnej wojnie ułożyły się zasadniczo inaczej. W roku 1917 po wprowadzeniu systemu konwojów, straty w okrętach gwałtownie spadły, natomiast dzisiaj stale wzrastają. Dawniej ochrona wykonywana przez konwój była kwestią rutyny, natomiast dzisiaj stanowi ona olbrzymią operację wojenną. Znamiennym jest, że admiralicja brytyjska zmuszona była niedawno w związku z pewnym transportem konwojowanym do Malty przyznać się do straty jednego lotniskowca, dwóch krążowników i jednego kontrtorpedowca.

„Co się stało takiego — zapytuje Hore Belisha, — że obecnie konieczny jest tak olbrzymi nakład siły? Czy rzeczywiście nie psuje się coś w naszym panowaniu nad morzami, jeżeli takie transporty, które jeszcze w czasie wojny światowej uchodziły za coś samo przez się zrozumiałego, obecnie przedstawiamy jako jakieś zwycięstwo?

Oprócz zastosowania lotnictwa — odpowiada Belisha sam na zadane przez siebie pytanie — nowa wojna charakteryzuje się tym, że mocarstwa Osi posiadają ważne bazy operacyjne na Morzu Śródziemnym i w Norwegii. Dotychczas nie uda się wyprzeć Niemców z Norwegii, skąd blokują oni konwoje zdążające do Związku Sowietów. Zajęcie Norwegii — jak pisze Belisha — było „mistrzowskim pociągnięciem strategicznym“. Niemcy wszędzie wybudowali swoje lotniska, dzięki czemu zwiększyli zdecydowanie siłę uderzeniową swego lotnictwa. Narvik, Tromsoe i Drontheim są bazami marynarki, zagrażając równocześnie ważnym strategicznie liniom komunikacyjnym w kierunku Związku Sowietów.

Z tych wszystkich względów promień zasięgu Niemiec — kończy Hore Belisha swój pełen smętnych refleksyj artykuł, prawdopodobnie zadowolony, że nie musi ponosić odpowiedzialności za tego rodzaju sytuację. — jest znacznie większy, a wojna na morzu ma zupełnie inne oblicze niż w roku 1919.

Burza w Lizbonie

LIZBONA, 1. 10. — W czwartek wieczorem nad Lizboną szalała gwałtowna burza, skutkiem której różne miejsca miasta zostały zalane oraz komunikacja doznała przeszkody. Ulewny deszcz w rodzaju oberwania chmury w bardzo krótkim czasie zalał ulice, wdzierając się do domów, gdzie wyrządził znaczne szkody. Burza częściowo przerwała miejskie połączenia telefoniczne, gdy tymczasem łączność telefoniczna z zagranicą w ciągu całej nocy była nie do użycia. Z prowincji Evora również nadeszły wiadomości o bardzo wielkich szkodach.

Australia ziemią obiecaną

dla obywateli St. Zjedn.

SZTOKHOLM, 1. 10. — Komentator radia bostońskiego omówił krytycznie w swym ostatnim odczycie radiowym stosunek między Stanami Zjednoczonymi a Australią. Prelegent wysuwa w pierwszym rzędzie twierdzenie, że Australia została w obecnej wojnie właściwie „odkryta” dopiero przez Stany Zjednoczone. Odkrycie to będzie posiadało niemałe znaczenie. Stosunki wojenne przyczyniły się do silnego wzmocnienia węzłów pomiędzy obu krajami.

Na ogół Amerykanie, którzy w chwili obecnej znaleźli się w Australii, są zdania, że możliwości gospodarcze w Australii są nawet jeszcze lepsze niż w Stanach Zjednoczonych, a wielu żołnierzy amerykańskich zamierza po zakończeniu obecnej wojny pozostać na stałe w Australii, spodziewając się, że zapewnią sobie tam lepszą przyszłość niż we własnej ojczyźnie.

Prelegent w dalszym ciągu podnosił nieustannie zacieśniające się stosunki pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Kanadą i Australią, przy czym roztoczył bajeczny obraz układów handlowych i celnych, jakie będą po wojnie zawarte pomiędzy tymi krajami. Innymi słowy chodzi tu po prostu o dalsze opanowanie gospodarcze Australii i Kanady przez Stany Zjednoczone.

Rocznica oswobodzenia Alcazaru

MADRYT, 1. 10. — W sobotę wieczorem odbyły się w Toledo przedwstępne uroczystości, obchodzone corocznie z okazji rocznicy oswobodzenia Alcazaru, który przed 6-ciu laty był przez 11 tygodni oblężony i uwolniony w końcu przez wojska generała Franco. Od tego dnia Alcazar jest żywym symbolem bohaterstwa młodej Hiszpanii. Z wszystkich części kraju przybywają obrońcy, których pierś zdobi niejednokrotnie żelazny krzyż, zdobyty na wschodnim froncie. Ku czci poległych w Alcazarze i pomordowanych patriotów w Toledo odbyło się w katedrze dziękczynne Te Deum. Ze wszystkich budynków miasta powiewają szturmowe sztandary Falangi.

„Sezon inwazyjny“ już się zakończył?

SZTOKHOLM, 1. 10. — Jak podaje na podstawie wiadomości z Londynu sztokholmski „Aftonbladet“ „sezon inwazyjny“ nad Kanałem uważa się tam za zakończony. Rozpoczęły się burze jesienne oraz gwałtowne wiatry południowo-zachodnie. Ulewy, silne zachmurzenie oraz wielka fala na razie uniemożliwiają operacje wojskowe.

Miedź za wino

VICHY, 1. 10. — Zbiórka francuska przeprowadzona pod hasłem „Miedź w zamian za wino“, w samym tylko departamencie Sekwany osiągnęła wynik wyrażający się cyfrą 85 ton miedzi w zamian za co czynniki rządowe tytułem ekwiwalentu wydały 2,400.000 litrów wina.

✝ Śp. HELENA NUZIKOWSKA emeryt. dyrektorka szkoły im. Staszica, zmarła po długich a ciężkich cierpieniach, zaopatrzona Św. Sakramentami, dnia 30. września, przeżywszy lat 68. Na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się dnia 2. października, o godzinie 4.45 popoł., z domu przedpogrzebowego przy ulicy Kochanowskiego nr 94, zaprasza w smutku pogrążony — Brat z rodziną. MSZA ŚW. ŻAŁOBNA, odbędzie się we wtorek 6. X-go, o godzinie 8 rano, w kościele paraf. Św. Marii Magdaleny. v

Z DNIA

Zmiany adresów zarządów domów

W związku ze złączeniem niektórych zarządów domów z dniem 1 bm., podajemy poniżej adresy tych zarządów domów, które zostały włączone do innych okręgów:

Zarząd domu Nr. 7. Werhmachtstr. 28 (Batorego); nr. 12. Oststr. 4 (Łyczakowska); 19. Oststr. 151 (Łyczakowska); 22, 24. Jałowiec 6; 33. Lubieńska 67; 36. Wienerstr. 117 (Gródecka); 41. Częstochowska 34; 44. Weststr. 11 a (Janowska); 47. Weststr. 14 (Janowska); 49. Torosiewicza 15; 61. Felsenstr. 1 (Na Skałce); 56. Żyżyńska 25; 57. Dwernickiego 6 a; 57. pl. Prusa 5; 64. Fürstenstr. 2 (L. Sapiehy); 65. Issakowicza 10; 72. Siegfriedstr. 68 (Potockiego); 75. Germanenstr. 19 (Listopada); 77. Parkstr. 7 (Mickiewicza).

DZIS ZACIEMNIAMY:

Początek 19.21
Koniec 5.55

ALARM LOTNICZY. Zapowiedź: 3-minutowe przerywane brzmienie syren, równocześnie publiczne zapowiadanie przez głośnik.
Odwołanie: 2-minutowe przeciągłe brzmienie syren i publiczne odwołanie przez głośnik.

Egzaminy dla lekarzy

W dniu 10 lipca br. Lwowska Izba Lekarska po raz pierwszy wezwała tych lekarzy okręgu galicyjskiego, którzy w obrębie Gen. Gub. otrzymali dyplom po dniu 1 września 1939 r., aby zgłosili się do komisji przy Państwowych Kursach Medycznych we Lwowie celem poddania się egzaminowi dla uznania dyplomu.

Głównie odnosiło się to do dyplomów wydanych przez komisje egzaminacyjne sowieckie; dotyczyć to jednak mogło także dyplomów lekarskich, jakie po tej dacie mogły były wydać uniwersytety polskie. Takich lekarzy aryjczyków na terenie Galicji jest 160; z liczby tej 120 złożyło już egzamin. Ponieważ w wezwaniach nie był podany ostateczny termin, stąd wniosek, że do tego egzaminu można jeszcze się zgłaszać.

Podania wnosi się pod adresem: Staatliche Medizinische Fachkurse, Lwów, Głowińskistrasse 7.

Na marginesie wyścigów konnych

„Koń srokacz, żona Magda..."

W sobotę i w niedzielę, niczym się w ten dzień nie troszcząc, idziemy na wyścigi, na koniki piękne popatrzeć. Lecz „srokacza" tam nie ujrzymy, i nie wszędzie go się spotyka. Dokładny o nim opis podają lwowskie „Rozmaitości" z r. 1856. Czytamy:

Zachwalano bardzo srokate konie z powodu ich odwagi, jako konie wojenne i myśliwskie, bo mają wiele bystrości, pojętności, czujności na straży i stanowisku, nie boją się zwierza, ognia ni wrzawy. Uderzają nieraz w srokatym koniu drobnym szczegóły tak piękne, iż nie umiemy sobie zdać sprawy, czemu to przypisać? A rzeczywiście leży to w bardzo starożytnym pochodzeniu i krwi szlachetnej, która się jeszcze przechowała w koniach tej maści. Szerokie czoła i międzyuszy, otwarte chrapy, więź zwięzła, nisko związane nogi, szerokie zady, stęp spory i wybitny, kłus nadzwyczaj wyciągnięty, zwrot łatwy, osadzenie w miejscu, oddech silny i długi; a dalej srokacza cechują wielka wytrwałość, odwaga, łagodność, wielka pojętność, przywiązanie do jeźdźca i miejsca.

Nie należy to przypisywać przypadkowi jedynie, że pod trębaczy, dojeżdżaczy, myśliwych, dają się tradycyjnie srokate konie; jest to przeciwnie — wymowny dowód świadczący o odwadze i pojętności koni tej maści. Również nie jest i to przypadkiem, że się małych chłopczyków na srokate sadza konie i że sztukmistrze wszystkich narodów starają się zawsze o nabycie małych srokatych naszych koni, które zagranicą dotąd z pojętności swojej słyną. Żaden koń nie daje się żołnierzowi w tak krótkim czasie, jak srokaty, nade wszystko, gdy pod wierzch użyty, tak łatwo nauczyć tego, by bez uwiązania stał w miejscu i na stanowisku gdzie się go — zsiadłszy — postawi, co dowodzi, że ta maść była z dawna łagodnie, starannie i z ręki chowana, że pojmuje stosunki ludzkie i jest rozumnie karana.

W srokaciźnie są te maści u znawców najwyżej cenione, które z natury swojej najdalej od siebie legły, a więc przede wszystkim konie karo-srokate; po nich idą gniado-srokate, dalej kasztanowato-srokate, siwo - srokate i najpodlejsze myszato - srokate. Co zaś do samej srokacizny i tu zachodzą bardzo znaczne różnice. Czym regularniejsza srokacizna, tym niezawodnie koń lepszy; równy czapraczek ciemnej maści na białej lśniącej skórze należy do doskonałości.

Żyd, odwieczny wróg



Talmud, Babli Megillah 7 b, stanowi: „Gniew boży przebłagać może tylko ofiara krwi niewinnej nieżyda". Więc co roku na Passah i Purim żydzi składają Bogu w ofierze życie goja. Aby zaś zaznać pełnej rozkoszy tej krwawej ofiary, nakazuje żydom ich religia upić się na Purim do nieprzytomności. W tym szale obłędnej żądzy krwi, podsyconej oparami alkoholu wymordowali żydzi 75.000 Persów, którzy bronili się przed najazdem żydowskim, w tym obłędzie religijnym składali żydzi corocznie, do czasów ostatnich, swemu Jehowie życie goja, dopuszczając się na ofierze bestialskich wprost okrucieństw. Bo „religia" żydowska to zbiór praw i przepisów, to podręcznik dla żyda, to notatnik jego grzechów i zasług wobec Jehowy. Z jednej strony rozbudza w duszy żydowskiej nienawiść do ludzkości nieżydowskiej, z drugiej strony uczy przeróżnych szachrajstw w stosunku do gojów, zalecając je jako czyny miłe Bogu Izraela.

Chory na jaglicę musi się leczyć

Jaglica groźna jest przez to, że łatwo przenosi się na drugich. Rząd Gen. Gub. chcąc wygubić źródła tej zarazy i uchronić ludność przed nią, wydał zarządzenie z daty 20 i 21 grudnia 1940 r., z którego przytaczamy najważniejsze polecenia:

Kto ma wiadomość o tym, że chory na jaglicę nie pozostaje w leczeniu lekarskim, lub uchyla się od leczenia lekarskiego, jest obowiązany donieść o tym w ciągu 48 godzin Staroście Powiatowemu (miejskiemu) lub właściwej władzy policji miejscowej.

Samowolne podwyższanie czynszu jest niedopuszczalne

Stosownie do ustalenia cen komornego dla Gen. Gub. (Dz. Rozp. GG. str. 110) nie wolno w żadnym wypadku podwyższać komornego, które obowiązuje według stawek z dnia 31 sierpnia 1939 r. Jeżeli za używanie jakiegoś lokalu nie wyznaczono wówczas komornego, to w takim wypadku właściwym jest czynsz, który był umówiony. lub też stosowany dla jednakowych lub podobnych pomieszczeń.

Samowolne podwyższanie komornego bez uprzedniego zezwolenia Urzędu Kształtowania Cen podlega karze nawet wówczas, kiedy przeprowadzono drobne reperacje budowlane względnie remont domu.

Właściciele i administratorzy domów, którzy bez zgody właściwych władz podwyższyli czynsz, są obowiązani podwyżkę tę anulować przez wystosowanie odpowiedniego zawiadomienia.

W wypadku niestosowania się do zarządzenia, Urząd Kształtowania Cen będzie zmuszony wyciągnąć z tego daleko idące konsekwencje i zastosować surowe kary.

W jaki sposób uzyskać mieszkanie

Wyznaczonych terminów należy ściśle przestrzegać

Coraz częściej zgłaszają się do Centralnego Zarządu Domów lokatorzy w sprawie zmiany mieszkania. Dla informacji podajemy, że wszyscy, którzy z jakichkolwiek powodów mają zmienić mieszkanie, winni zwracać się jedynie do Urzędu Mieszkaniowego (Wohnungsamt) przy Wehrmachtstrasse 26 (d. ul. Batorego), gdzie po wypełnieniu odpowiedniego formularza otrzymają szereg adresów wolnych mieszkań. Uprzednio można również zwrócić się po bliższe informacji do poszczególnych zarządów domów, gdzie w biurach w miejscu widocznym i dla każdego dostępnym jest wywieszony aktualny wykaz wszystkich mieszkań i sklepów w danym okręgu z podaniem adresu, położenia, ilości ubikacji i wysokości czynszu.

Zarządcy obowiązani są każdemu zgłaszającemu się w tych sprawach udzielić potrzebnych szczegółowych informacyj, oraz ułatwić oglądnięcie mieszkania — ponadto obowiązani są wydać potwierdzenie, że dane mieszkanie jest wolne, które przedłożyć należy wraz z wypełnionym formularzem Urzędowi Mieszkaniowemu, który z kolei bada zgłoszenie strony i wydaje kartę przydziału mieszkania.

Karta ta, tzw. order, ważna jest jedynie 10 dni od daty wystawienia. Należy więc zaraz po jej otrzymaniu zgłosić się w odnośnym zarządzie domu dla otrzymania kluczy od mieszkania, które jeszcze w ciągu 10 dni ważności karty przydziałowej musi być zajęte, w przeciwnym razie po upływie tego terminu mieszkanie może być komu innemu wynajęte, chyba że znajduje się ono w remoncie i jego konieczność stwierdzi zarządca domu.

Likwidacja drohobyckiej biblioteki

Większość dzieł zasili zbiornicę lwowską

Zakrojona na wielką skalę biblioteka, otworzona przed dwoma laty przez Sowietów w Drohobyczu, ulega obecnie całkowitej likwidacji.

Cała książnica zawierająca obecnie około 30.000 dzieł została już rozłożona na poszczególne grupy, które umieszczono w odrębnych salach wielkiego domu bibliotecznego. W jednej z sal zebrano książki drukowane w języku niemieckim celem utworzenia z nich biblioteki miejskiej. W innej sali zgromadzono cenne stare dzieła, pochodzące z XVI i XVIII wieku oraz druki o wartości antykwarycznej. Są to dzieła w większej części zrabowane przez Sowietów z biblioteki jezuickiej w Bąkowicach pod Chyrowem i z okolicznych dworów. Po skatalogowaniu tej grupy wywiezione one zostaną do Centralnej Biblioteki Lwowskiej celem ułatwienia dostępu do nich ludziom uczonym i kształcącym się.

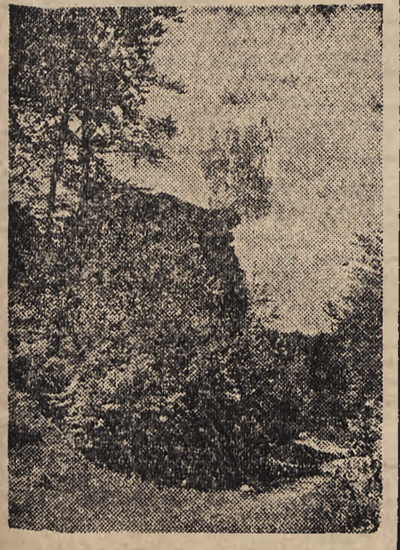
W następnych salach złożono dzieła treści religijnej oraz ściśle naukowej, a więc matematyczne, przyrodnicze, historyczne, geograficzne, utwory klasyków greckich i rzymskich, a dalej utwory literackie w języku polskim i ukraińskim, podręczniki szkolne i dzieła treści ogólnej. W odrębnej sali zmagazynowano druki rosyjskie. Los wszystkich tych książek jeszcze nie przesądzony. Dzieła rosyjskie, a zwłaszcza bolszewickie, bezwartościowe, wysłane zostaną do fabryki papieru, inne zaś druki zapewne oddane będą po oczyszczeniu ich z utworów antypaństwowych instytucjom naukowym i publicznym.

ZGŁASZAJ OBIADY INDYWIDUALNIE DO POLSK. KOM. POM.

W grotach i złomach Czartowskiej Skały

Można gościńcem Łyczakowskim, można i drogą Krzywczycką, a zawsze się dusza uraduje to białym szlakiem, który wzdyma się i opada jak pierś nadobnej dziewicy, to wreszcie leśną, wykrętną drożyną, piękną jak śnienia młodzieńca, podlotka lub starej panny. Bo Łyczaków zachował jeszcze trochę kokieterii na swoich odętych pagórkach, spadzistych wąwozach, rozsiadłych przy ziemi chałupkach.

Na „Czartowską skałę" daleko. Kawałek to drogi ze Lwowa, ale nie



CZARTOWSKA SKAŁA

żałuje człek nóg, gdy popatrzy na źródła, zakręty, wyboje, na skaliste złomy, na leśne zaułki, na cały wreszcie majestat Czartowskiej skały. Tu się poznaje i rozumie, co to jest czar przyrody — jej uśmiech słodki, jej zwalistą powagę i ogromnych głazów utajoną potęgę. Nie jest Czartowska skała spacerowym ogrodem, ale pobojowiskiem tajemniczych mocy, które się zwarły ku górze i tak na zawsze zakrzepły i zmartwiały. To tak, jakby spieniona ziemia wzniosła się nagle pasmem wzgórzy od Lwowa i sunąć chciała wzdłuż łyczakowskiego gościńca na Winniki. Co ją w drodze wstrzymało, nie wiadomo, dość że tuż nad Lesienicami urywa się nagle przyczółkiem wzniesionym do 418 metrów ponad poziom morza i tworzy t. zw. „Czartowską skałę". Jest to najwyższy punnkt z całej okolicy Lwowa, przewyższa go tylko nieco sam szczyt kopca na Wysokim Zamku. Las stary bukowy podchodzi aż pod sam wierzchołek wzgórza, u którego stóp bije małe źródełko, wyżej ułożyły się piaski zielonawe, a stromymi zboczami pnie się droga aż na sam szczyt Czartowskiej skały.

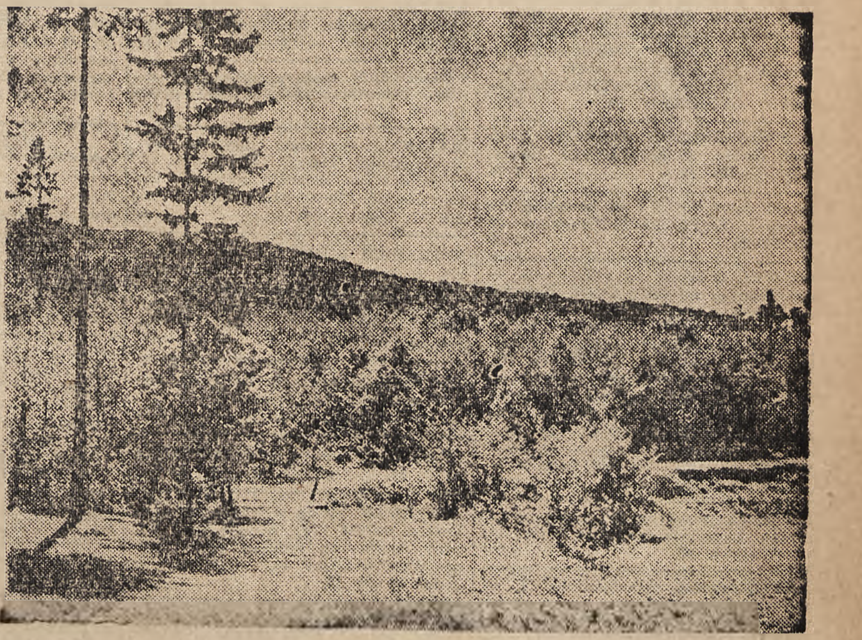
Naturalna rzecz, że Czartowska skała wraz z całą swoją naprawdę romantyczną okolicą stanowiła źródło natchnienia dla poetów lwowskich. Bo co dziś widzimy na Czartowskiej skale, to tylko szczątki tych cudów przyrody, które się tu roztaczały jeszcze w pierwszej połowie XIX. wieku. Wówczas cała przestrzeń ku wierzchołkowi zasiana była skałami, co siwe od starości, to porosłe mchem zielonym lub czerwonym wyginały się w fantastyczne nieledwie kształty. Widział w nich niedzielny wycieszkowicz to formy lwa gotującego się do skoku, lub rozpasaną architekturę diabelskiej kapliczki, zarysy drzemiącego krokodyla lub wreszcie skalisty ołtarz ofiarny otoczony krwawymi hienami.

Również i sama nazwa tego uroczyska podniecała fantazję romantyków lwowskich z pierwszej połowy dziewiętnastego wieku. W tych też czasach Czartowska skała była najulubieńszym miejscem wycieczkowym Lwowian. Należało nawet po trosze do dobrego tonu mieć u siebie na stole lub komodzie błyszczące barwą bursztynu kamyki z Czartowskiej skały, które chętnie rozdawali robotnicy pracujący przy kamieniołomie. Kamyki te, różne odmiany i formy wapienia, różowiły się czasami krwią ludzką, gdyż ówczesny sposób wydobywania kamienia, i nieostrożne obchodzenie się z prochem przy rozsadzaniu skał kosztowały niejedno życie ludzkie. Jeśli więc kiedy Czartowska skała usprawiedliwiała swe piekielne miano, to chyba najbardziej wówczas.

Dlaczego właściwie „czartową" jest ta skała, skąd to jej bezbożne miano, nie wiadomo. Różne są na ten temat gadki ludowe. Według jednej z nich w czasach kiedy Lucyper z diabłami niższej rangi chodził sobie jeszcze swobodnie po świecie, a nawet okazywał się głupszym od niejednego wieśniaka, figle i czartowskie psoty były na porządku dziennym. Brał czart „kamyczek" i dla zabawy, może dla sportu, rzucał nim w drugiego diabła, swego zawodowego kolegę. Mogło być i tak, że nieczysty duch czasami się zgniewał, coś mu tam przyszło do łba rogatego i począł się biesić. Toż on wtedy drzewa wyrywał z korzeniami, na rozstajnych drogach wicher skręcał w diabelskie młyńce, a gdy się zapamiętał, to skały wydzierał i nosił je, nosił, a składał na jedno miejsce, aż się całkiem umęczył i uspokoił. Ot i cała geneza nazwy Czartowskiej skały.

Dziś stoi zgrzybiała staruszka nieco zapomniana. Ale nic nie straciła ze swego piękna, ze swego uroku. I wędrowiec, który tu dotarł po raz pierwszy w te okolice, musi podziwiać „łąki umajone, góry, doliny zielone, cieniste gaiki, źródła i kręte strumyki". Bo urok Czartowskiej skały jest wielki.

J. L.



GDZIE SPOJRZEĆ — OBSZARY GODNE PĘDZLA MALARZA

POLECENIA GODNE FIRMY

PAPIER LISTOWY, koperty, ołówki itp. poleca M. KOWALSKI, Lwów, LEGIONÓW 19. 8776

GRZEBIENIE boczne damskie, gęste, rogowe, familijne, kieszonkowe, fryzjerskie, guziki perłowe, wstążki, koronki, duży wybór. Ceny hurtowe. — Dom Towarowo - Handlowy — M. Twarowski, Warszawa, Marszałkowska 120, m. 7. 8856

BLOKI RYSUNKOWE, zeszyty — KREDKI kolorowe dla młodzieży szkolnej poleca M. KOWALSKI — LWÓW, LEGIONÓW 19. 8777

BEZPŁATNIE WYSYŁAMY cennik żurnali mód na sezon jesienno - zimowy 1943 r. M. KOWALSKI — LWÓW, LEGIONÓW 19. 8779

PRZEDSIĘBIORSTWO TRANSPORTOWE Roman PUZIAK, Lwów, Kolonienstrasse 10/5. Telefon 203—43 (Podleskiego), załadowuje, wyładowuje wagony, oraz przyjmuje zamówienia na wszelkie przewozy autami we Lwowie i kraju. 8029

ŻURNALE MÓD najnowsze modele jesienno - zimowe. Duży wybór, poleca M. KOWALSKI — LWÓW — ulica LEGIONÓW 19. 8778

ATRAMENTY do wiecznych piór — KALKI maszynowe itp. PRZYBORY BIUROWE, poleca M. KOWALSKI, LWÓW, LEGIONÓW 19. 8780

MŁYŃSKIE kamienie, kaspry, pytle, gazę, toczki szmerglowe, wosk do pasów, szkła wodowskazowe, gwintowniki, piłki do żelaza itp. — poleca „PILOT" Lwów, BATOREGO 4 8367

KUPNO — SPRZEDAŻ

KUPIĘ obrazy dobrych malarzy, — fortepian, pianino, kilimy. — Plac Mariacki 10. w podwórzu. 8501

POSZUKUJEMY „KAMIENI LITOGRAFICZNYCH" długość nie mniejsza jak 80 cm., szerokość nie mniejsza jak 60 cm., grubość nie mniejsza jak 6—7 cm. Städtische Strassenbahn, Lwów, Wulecka 2. 3835

„ŚWIAT i ŻYCIE", encyklopedię — komplet lub pojedyncze tomy i luźne zeszyty kupuję. M. KOWALSKI — Lwów, LEGIONÓW 19. 8774

KUPUJĘ KSIĄŻKI SZKOLNE różnych wydań. M. KOWALSKI, Lwów, LEGIONÓW 19. 3775

DRUT NAWOJOWY w bawełnie lub jedwabiu KUPUJEMY. Sykstuska 32 Warsztaty. 3839

WĘGIEL drzewny do prasowania — sprzedam w większej ilości. Zgłoszenia: telefon 127—20. 3859

„PELIKANA" wieczne pióra kupuje Kanzleibedarfsartikel, Kopernika 10.

SPRZEDAM stół inżynierski, butel. Kupię sweter, skandynawy 42, lisa niebieskiego. Kurkowa 42, 19—21.

KOMFORTOWĄ parcelę sprzeda — „TRANZAKCJA" Lwów, Długosza 1

SINGERA maszynę do szycia nowoczesną okazyjnie sprzedam. Cybulski, ul. Wałowa 23. 9325

KUPIĘ tapczan. Skarbkowska 11, — mieszkanie nr 3. 9?8

PŁYTY GRAMOFONOWE kupuje — SPRZEDAJE, WYMIENIA. Lwów, ul. Sykstuska 23. 9380

WATALINĘ mało używaną do dziecinnego płaszczyka kupię. G. L. 9693

PIANINO koncertowe do sprzedania. Wiadomość od godz. 2 do 5 (14—17) ul. Pułaskiego 14. m. 5. 9405

KUPIĘ stare rzemienie z uprzęży. Piłsudskiego 11, rymarz. 9416

KUPIĘ czarne sportowe pantofle nr 37, obcas płaski. Gaz. Lw. 9417

BECZKI dębowe różnej pojemności, sprzeda. Wołyńska osiem. 9421

SPRZEDAM salonik nowoczesny. — Wiadomość ul. Mączyńskiego 33, II. piętro (wprost schodów), od 6—7 w.

PŁYTY gramofonowe kupię względnie zamienię na inne. Wózek dziecinny głęboki sprzedam. Kiosk, róg Sapiehy — Mączyńskiego względnie listy do Gaz. Lw. 9447

KUPIĘ wózek głęboki „Konkona" w najlepszym stanie. Gaz. Lw. 9453

ŚNIEGOWCE, najchętniej białe na dwuletnie dziecko, kupię. Wiadomość Japońska 7 (boczna Listopada) — telefon nr 223—07. 9454

SPRZEDAM patefon walizkowy angielski marki „Hirschmajster" z płytami. Serbska 6, m. 6 a. 9499

PŁASZCZ skórzany brązowy na wysokiego, kupię. Listy Gaz. Lw. 9503

SELSKIN na dużą, lisa srebrnego — kożuch podróżny duży, spód futra biberole, sprzedam. Kochanowskiego nr 33 mieszkanie 1. 9504

PARCELĘ 205 sążni w Brzuchowicach, tanio sprzedam. Kupię węgiel. Listy Gaz. Lw. 9511

AKCJE, listy zastawne, papiery bankowe wartościowe, załatwię jaknajkulantnie. Listy Gaz. Lw. 9532

KILIM gliniański 18 m. kw. i małe CHODNIK. ŚNIEGOWCE krótkie — nr 36, 37, sprzedam. Łyczakowska 71 mieszkanie 1. 9540

DO sprzedania zakład fryzjerski damsko - męski w śródmieściu. Zgłoszenia listowne do Gaz. Lw. 9544

KUPIĘ zaraz elegancki, zupełnie nowy płaszcz zimowy. Wiadomość Kaspra Boczkowskiego 1, mieszkanie 7, od godz. 2 do 4. 9554

KAMIENICĘ nową komfortową przy tramwaju, piękne położenie, sprzeda „TRANZAKCJA" Lwów, Długosza 1

KUPNO — SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI, poleca „TRANZAKCJA — Lwów, Długosza jeden. 9571

KUPIMY willę lub dom z ogrodem we Lwowie, Zimnej Wodzie, Brzuchowicach, Janowie. „TRANZAKCJA". Długosza jeden. 9572

APARAT fotograficzny chętnie Voigtländer, lustrzanka (światło maximum 4,5) albo inny nowoczesny kupię. Oficerska 22. 9676

MASZYNĘ do pisania polsko-niem. stan pierwszorzędny, chętnie walizkową, kupię. Oferty z ceną: Kochanowskiego 15, m. 8, godz. 10—11.

PIANINO - FORTEPIAN, lepszej marki, kupię zaraz. — Nowacki, ul. Piłsudskiego 17. 8876

WSZELKIE maszyny i urządzenia młyńskie, wykonuje Molitor, Kraków Wawrzyńca 28 8769

KUPUJEMY SREBRO, KRYSZTAŁY. JAN WOJTYCH, AKADEMICKA 8.

RAGLAN angielski NOWY na średniego, ZARZUTKĘ (ciemne sukno melton) na niskiego — sprzedam. — Na Bajkach 4, II. p., mieszkanie 5.

PŁASZCZ DAMSKI czarny na futrze UBRANIE ciemne angiel. na tęższego sprzedam. Torosiewicza 15, m. 12.

SPRZEDAM nowego lisa rudego oraz wagę stołową. Zadwórzańska 64, dzwonić 2 razy, od 3—5. v

URZĄDZENIE sklepowe (półki) kupię. Papierhandlung Sałacki, Kazimierzowska 3. 9726

KUPIĘ rejestracyjną kasę „National" Zgłoszenia firma „Mechanik" ulica Kerkergasse (Kołłątaja) 3. 9728

SPRZEDAM maszynę nożną pierścieniową. Gródecka 31, brama 8, drzwi nr 224, Domy kolejowe. 9730

FORTEPIAN czarny, krótki Maleckiego sprzedam. Tel. 231—28, godz. 10—13, 15—18. 9731

MALINY, remontaty, piwonie, irysy, anemony, floksy, kampanule — primule i inn sadzonki pięknych bylin, odstąpi Biernacka, ul. 22. Stycznia 41. Dojazd dwójką. v

SPRZEDAM kurtkę futrzaną, wieszadła w ściance, karnisze, postument pod palmę, kapę lnianą haftowaną — nakrywki batystowe na poduszki, ul. 22-go Stycznia 43. Ostatni przystanek tramwaju 2. v

KUPIĘ watalinę mało używaną, meszty sportowe 37, płaszczyk - futerko na 2 1/2 letn. Telefon 244—71. v

SPRZEDAM wózek dziecinny, Krótka nr 5, m. 2. Oglądać od godz. 18-tej.

SPRZEDAM bundę podróżną, dwa ubrania wzrost 172, kurtkę spód barany, wytworną damską papierośnicę. Wyspiańskiego 40, mieszkanie 5, godz. 14 do 17. 9751

NAKRYCIE STOŁOWE SREBRNE (noże, widelce, łyże, łyżeczki, cukiernica) sprzedam. Na Bajkach cztery, II. piętro, mieszkanie 5. 9675

SPRZEDAM futro męskie jonty — prawie nowe, płaszcz męski popielaty, kostium brązowy, ciepły, płaszcz czarny zimowy. Sakramentek 5, m. 7

KOŁDRĘ dobrą sprzedam. — Plac Bilczewskiego 3. m 4. v

SPRZEDAM kraty nożycowe 215x140, 250x140, 165x120. KOPERNIKA 21; mieszkanie 2, parter. v

SPRZEDAM tapczan, gabinet nowoczesne. Listy Gaz. Lw. 9565:

KUPIĘ czarne spodnie w paski pierwszorzędnej jakości, Rycerska 12 — mieszkanie 2, po 6-tej. v

HONERA akordeon VERDI I na 48 basów kupię, ul. Rynek 35, III. p., mieszkanie 16, od 3—5. v

OKAZYJNIA sprzedaż mebli, naczyń sprzętów użytkowych z likwidacji małego mieszkania, Klonowicza 7, II. p. od godz. 15-tej. 9713

FORTEPIAN, półbuciki brązowe 41 nowe, kombinezon płócienny nowy 175, sprzedam. Karpacka 11, m. 3; od godz. 3 do 5. v

SPRZEDAM piecyk żelazny szamotowy, żakiecik granatowy na watalinie sukienkę jedwabną. Niewiadomskiego nr 5 p., boczna Torosiewicza od 5.30

KUPIĘ patefon z elektrycznym adapterem. Listy Gaz. Lw. 9852:

SPRZEDAM 2 płaszcze zimowy brązowy i jesienny czarny, czółenka granatowe nr 37, sukienkę wełnianą terakota, kołnierz i błam kangurowy. Oferty Gaz. Lw. 9953:

KUPIĘ sypialnię nowoczesną. Kaspra Boczkowskiego 8, m. 8, Dudek. v

FUTRO męskie spód i kołnierz łosy, pokrycie jasna gabardyna na wysokiego kupię. Listy Gaz. Lw. 9854:

KUPIĘ ubranie brązowe, jesionkę, na wysokiego, meszty zamszowe brązowe nr 44. Listy Gaz. Lw 9858:

LOKALE

POSIADAM lokal, poszukuję koncesje modniarską. Listy G. L. 9168

SZUKAM pokoju lub dwa z kuchnią komfort, chętnie zakupię meble, pośrednictwo wynagrodzę; dobrze płacę Listy Gaz. Lw. 9592

LOKALU na warsztat stolarski około 100 metr. kw. z podwórzem i elektryką poszukuję. Zgłoszenia telefon nr 112—84. 9656

WARSZAWA. Pensjonat, Moniuszki nr 7, m. 3, w pokojach bieżąca woda

POKÓJ przy jednej osobie komfort, poszukuje pana lub panów. Szkarpowa nr 3, mieszkanie 4. 9631

PRZYJMĘ na mieszkanie studentów z wiktem. Szeptyckich 27, II. p v

POKÓJ przy polskiej rodzinie do wynajęcia dla pana. Postgasse 11, — mieszkanie 18. Od 19—21. v

ZA OPAŁ poszukuję 2 pokoje nieumeblowane z prawem używania kuchni (gaz). Listy Gaz. Lw. 9588

POSZUKUJĘ pokoju umeblowanego z osobnym wejściem w okolicy placu Antoniego. Listy Gaz. Lw. 9752

POSZUKUJĘ 3—4 pokoi z gazem — okolica Łyczakowskiej, za wynagrodzeniem. Listy Gaz. Lw. 9753

WYNAJMĘ umeblowany pokój dla panów, pań z utrzymaniem, bez, gaz Hoffmana 8, m. 3. v

POSZUKUJĘ mieszkania 3—4 pokojowego z gazem, dzielnica polsko-ukr. Pośrednictwo wynagrodzę. Listy Adm. Gaz. Lw. 9758

DWAJ uczniowie ze wsi, znajdą pomieszczenie z wiktem przy rodzinie. Szeptyckich 19, mieszkanie 10. v

POKÓJ umeblowany z pełnym komfortem do wynajęcia dla kawalerów na stanowisku. Zgłoszenia ul. Sobieskiego 1, m. 2, godz. 4—6. v

MĘŻCZYZNA na posadzie, poszukuje umeblowanego pokoju z użyciem gazu, okolica Zielonej. G. L. 9927

POMOC LEKARSKA

SPECJALISTA CHORÓB SKÓRNYCH I WENERYCZNYCH. — Naświetlania promieniami granicznymi Bucky'ego. Dr. K. Kauczyński, ulica Łozińskiego 5, II. p., Tel. 230—38.

WOLNE POSADY

NA NASZEJ BUDOWIE WE LWOWIE zatrudnimy natychmiast, względnie później: SZOFERÓW do wozów osobowych, PERSONEL KUCHENNY, KOWALI, ŚLUSARZY, MASZYNISTÓW (do betoniarek i lokomotyw Diesla), MAGAZYNIERÓW, MURARZY, CIEŚLI I ROBOTNIKÓW niekwalifikowanych. Pełne utrzymanie i zaopatrzenie zapewnione. Arbeitsgemeinschaft Wolfer & Goebel — Ed. Züblin & Co, A. G. Lwów, — Ludowa nr 1. 3864

POSZUKUJEMY MĘŻCZYZN I KOBIET do lekkiej pracy fabrycznej w naszych zakładach Turyngii. NATYCHMIASTOWE ZGŁOSZENIE — przyjmuje: BIURO INFORMACYJNE, Lwów, ADOLF HITLER-RING nr 11. Telefon 291—20 3783

SZOFER - mechanik potrzebny zaraz St. Nowak, Żółkiewska 15. 9070

SAMOTNY pan na prowincji, przyjmie inteligentną, dobrej prezentacji panię do lat 35, do zarządu domem. Listy z fotografią Gaz. Lw. 3874

KILKASET wyszkolonych mężczyzn zatrudniliśmy już we fabrykach Rzeszy a potrzebujemy nowych uczniów. Mężczyźni i chłopcy w wieku 17—45 lat, którzy mają ochotę przeszkolić się w krótkim czasie by później otrzymać dobrze płatną pracę w niemieckich fabrykac hlotniczych, — zechną zgłosić się w Biurze Informacyjnym Lwów, Adolf Hitler-Ring 11, telef. 291-20. Godz. przyjęć od 9—19, w niedzielę od 10—13. Warstaty Wyszkoleniowe Min. Lotnictwa Lwów—Kraków. 3429

MODNIARKĘ KWALIFIKOWANĄ i początkującą oraz pomocnika do prac elektrycznych, poszukuje natychmiast Lwowski dom zakupu w Galerii Mariackiej, pl. Mariacki 5. 3903

MODNIARKA dobra aryjka, zostanie natychmiast przyjęta na dobrych warunkach. Kopernika 16, m. 5. 9680

PRZYJMUJEMY SZEWCÓW wykwalifikowanych i nie wykwalifikowanych, praca wedle umowy. Zgłoszenia Żółkiewska 15, firma St. Nowak.

BUCHALTER może zaraz się zgłosić St. Nowak, Żółkiewska 15. 9072

ŚLUSARZY NARZĘDZIOWYCH I MASZYNOWYCH, TOKARZY, poszukuje od zaraz: Metallwarenfabrik „Minerwa" Przemyśl. 9341

TYLKO fachowiec czeladnik rzeźnicki, stan obojętny, poszukiwany. Warunki według umowy. Rawa Ruska, Bartłomowicz. 9438

FRYZJERKI, FRYZJERA męskiego, przyjmie zaraz, Józef Mach, Tokarzewskiego 50. 9485

ŚLUSARZY lub pomocników przyjmie warsztat, Rycerska 11. 9491

UCZCIWA służąca najchętniej z Poznańskiego, do wszystkiego z dobrym gotowaniem do niemieckiego domu, potrzebna natychmiast. Gaz. L. 9520

PRZYJMĘ fryzjera i fryzjerkę od zaraz. Podleskiego 2. 9525

DO prywatnego przedsiębiorstwa poszukuje się sekretarki reprezentatywnej, rozumiejącej niemiecki. Zgłoszenia pisemne Gaz. Lw. 9529

EKSPEDIENTÓW magazynowych i robotników oraz woźnicę do ciężarowych koni przyjmie zaraz niemiecka hurtownia we Lwowie. Zgłoszenia osobiste codziennie między godz. 8—10 rano, Trzeciego Maja 10, II piętro. mieszkanie 6 9535

SŁUŻĄCĄ do wszystkiego przyjmę zaraz Piekarska 16, III. schody — mieszk 37. Zgłoszenia od 17—18.

POSZUKUJĘ zdolnego pracownika fryzjerskiego i chłopca do praktyki; Michalski, Prusa 1. 9585

POTRZEBUJEMY zaraz robotników niekwalifikowanych do budowy garaży we Lwowie. Utrzymanie na budowie zapewnione. Zgłoszenia ul. Langlewicza 10 (boczna Janowskiej).

PIERWSZORZĘDNĄ modniarkę poszukuje „Zofia" Kopernika 16. 9681

SŁUŻĄCA do pracy domowej i panna do sklepu potrzebna, ul. Czarnieckiego 3, sklep obrazów. 9702

POTRZEBNA dziewczyna do sprzątania. Kosmetyka, Batorego 9. 9802

KRAWIECKI czeladnik i pomocnik, siła dobra, potrzebni natychmiast — z utrzymaniem. Tarnobrzeg, duży Rynek 19, Wł. Jarmuszkiewicz, I. p.

POTRZEBNY zaraz pierwszorzędny pomocnik fryzjerski męski, aryjczyk, (gwarancja 400 zł. procent). Krakowski, Radziechów. 9452

POSZUKUJĘ dobrego czeladnika — szewskiego na robotę szytą. Lwów — Batorego 9. 9727

BUCHALTERA (KI) ze znajomością języka niemieckiego, poszukuje — „DENTARIA", Lwów, plac Akademicki 1, telefon 290—22. 9695

PANNĘ do sklepu papierowego przyjmę jako sprzedawczynię. Wymagany częściowo język niemiecki w słowie i piśmie Firma Ohłabiak, Sykstuska 1.

PRZYJMĘ panią do zajęcia się domem. Kopernika 10, m. 5 v

PRZYJMIEMY NATYCHMIAST telefonistkę, znajomość języka niem. konieczna Saatgutstelle, Sopienstrasse nr 21 a. 9739

POSZUKUJĘ 2-ch fryzjersków męskich, płacę 60 proc. Zakład fryzjerski Janiny Karpowej, Jagiellońska 15

PRAKTYKANT i praktykantka, zostaną przyjęci Fryzjer, Zofii 11. 9763

POTRZEBNA dziewczynka do robót domowych bezwzględnie uczciwa, ul. Koszarowa 6, m. 1. v

APTEKA pl. Unji Brzeskiej 4, przyjmie natychmiast chłopca do posług. Zgłoszenia 10—12. v

PANNA z lepszego domu władająca językiem niemieckim do sklepu potrzebna. Zgłoszenia: Fürstenstr. 5 a.

POSAD POSZUKUJA

ASYSTENTKA farm. z kilkunastoletnią praktyką, poszukuje posady na prowincji Listy Gaz. Lw. 9434

OSOBA w średnim wieku, zajmie się gospodarstwem, najchętniej na prowincji do 1—2 osób. Gaz. Lw. 9578

MŁODA, pracowita, lecz biedna — przyjmie posadę gospodyni, bony — lektorki u starszej osoby, tylko za utrzymanie. Listy Gaz. Lw. 9663

ROZMAITE

CZY piłeś już CZEKOLADOL-EMPE?

PRACODAWCA, który w środę dnia 16. września r. b. wpłacił w Kasie Ubezpieczalni składki ubezpieczeniowe za pokwitowaniem nr 13085, proszony jest o zgłoszenie się we własnym interesie do Wydziału Finansowego Ubezpieczalni Społecznej we Lwowie, ul. Kopernika 4, II. piętro, pokój nr 65, w godz. urzędowych.

NAJŁADNIEJSZE odcienie pudru „Aksamit" w Kosmetyce, Batorego 9

MYDŁO na kartki — Kosmetyka — Batorego nr 6. 9672

PIERWSZORZĘDNY interes dla pani posiadającej większy kapitał. Listy Gaz. Lw. 9167

PIEKARNIA nr 39 Tadeusza Dülla, rejestruje kartki chlebowe pl. Smolki nr 1 a i ul. Serbska 15. 9539

FOTOGRAFIE legitymacyjne na POCZEKANIU, artystyczne portrety wykonuje najtaniej, szybko, pięknie — ZAKŁAD ARTYSTYCZNEJ FOTOGRAFII, Lwów, ZYBLIKIEWICZA 21.

PRZEPISYWANIE na MASZYNIE dokumentów do legalizacji notarialnej, TŁUMACZENIA PODANIA — wypełnianie druków handlowych, życiorysy, listy, KOSZTORYSY techn. BIURO TŁUMACZEŃ Lwów, ROMANOWICZA 2 (obok Notariatu).

KALENDARZE 1943. Hurt. zamówienia przyjmuje, informuje: Nowakowski, Radom, Nowogrodzka 22.

DO P. T. DENTYSTÓW! ZŁOTE SZAJBKI WYKONUJE I MIENIA LABORATORIUM LEKARZA DENTYSTY WINNICKIEGO, LWÓW — BERNARDINERPLATZ 2. 9382

AKUSZERKA Sekuła przyjmuje panie. Wienerstrasse 61 (dawna Tokarzewskiego). 9008

MEDIUM przepowiada trafnie. Codziennie do 7 w. w niedzielę do 5-tej popoł., Wienerstr. 72—36. 3921

NIEWIDOMY WRÓŻBITA przyjmuje codziennie: ZADWÓRZAŃSKA 90.

NAUKA

KOREPETYTORKĘ do nauki j. ukraińskiego w piśmie i mowie poszukuję Listy Gaz. Lw. 9668

ZGUBY

SKRADZIONO wraz z portfelem. — legitymację Ostbahn. metrykę urodzenia, kartę rejestracyjną z Arbeitsamtu, skierowanie do badania lekarskiego, dyplom z T. S H., świadectwo licealne, zaświadczenie pracy i kwit do odbioru zdjęć rozpoznawczych na nazwisko Siedlarski Jan. Uprasza się o zwrot dokumentów za wynagrodzeniem. v

SKRADZIONO portfel z dokumentami na nazwisko Kurylas Grzegorz — Pszeniczna nr 16. Proszę o zwrot — SYGNIÓWKA W. 9472

SKRADZIONO 26. 9. 1942 r. w tramwaju nr 10, dowód polski, paszport sowiecki, Ausweis wydany przez związek ogr. we Lwowie na nazwisko Pest Jan. 9580

SKRADZIONO paszport sowiecki na nazwisko Krystyna Buczkowska. 9584

SKRADZIONO paszport sowiecki, — legitymację pracy i inne dowody wydane na nazwisko Gala Franciszek. Adres: Łyczakowska nr 177. 9659

DROHOBYCZ. Zgubiono w okolicy ratusza dnia 22. września 1942 r., Ausweis, wyd. przez gminę Neudorf oraz inne papiery na nazwisko Helena Mamczukowa. Zwrot wynagrodzę: Mamczukowa Helena, — Gaje Wyżne Potok, poczta Neudorf, powiat Drohobycz. 9459

SKRADZIONO Ausweis wyd. przez Komendę „Schutz Polizei" — plac Smolki 3; proszę o zwrot za wynagrodzeniem 100 złotych, Wasyl Rozdolski, Kochanowskiego 91. v

SKRADZIONO Ausweis, paszport — książkę wojskową sowiecką i inne dokumenty na nazwisko Kopcik Józef, Łyczakowska 118. v

SKRADZIONO w tramwaju nr 8 dokumenty na nazwisko Julian Granica koncesję i Ausweis wydany przez Beirat, paszport, zamieszkały ulica Dekerta 24, m. 24. 9601

SKRADZIONO Ausweis wyd. przez Stadthauptman Treuhand Grundstückverwaltung Lwów — na nazwisko Humenna Olga, Skrzyneckiego nr 10; zwrot bez torebki żywnościowych kart, pieniędzy — za wynagrodzeniem. v

KAPELUSZ Hückla welour brązowy ZAPOMNIANO W PARKU JORDANA: znalazca łaskawie zwróci za wynagrodzeniem: Dom Towarowy M. PROC. LWÓW, RYNEK 1. 14. v

ZGUBIONO rękawiczkę skórzaną — brązową Sykstuska — Kilińskiego. Zwrócić: Grochowska 68, mieszk. 2. za wynagrodzeniem. v

SKRADZIONO torebkę z dokumentami i pieniądzmi, Personenausweis wydany przez Ausbesserungswerk Lwów świadectwo szkolne i klucz do mieszkania, Katarzyna Ciepko. Proszę o zwrot: Białoborska 176. v

ZGUBIONO torebkę wraz z dokumentami, Ausweis kolejowy, paszport sowiecki, metrykę i inne drobiazki, na nazwisko Dumycz Ksenia, ul. Piotra Skargi 12, mieszkanie 16. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot dokumentów

SKRADZIONO w tramwaju nr 8 dokumenty na nazwisko Johan Granica koncesję, Ausweis wydany przez Beirat i paszport, zamieszkały ul. Dekerta 24, m. 24. v

SKRADZIONO torebkę w Rawie Ruskiej przy pociągu dnia 16. 9 w nocy Ausweis wydany przez Securitas, paszport sow. i inne dokumenty oraz 2 obrączki na nazwisko Dziuchan Anna, Lwów, ul. Kasprowicza 1. v

SKRADZIONO dokumenty: paszport sowiecki, order mieszkaniowy, poświadczenia pracy oraz inne dokumenty na nazwisko Dmytro Lewyćkyj, Friedrichów 9. v

SKRADZIONO portfel z dokumentami osobistymi, Ausweis nr 352 na nazwisko Juliusz Weil wydany przez Landwirtschaft i przepustkę nocną nr 2131, prawo jazdy sowieckie i niemieckie. 9784

ZGUBIONO dnia 25. 9. dokumenty na nazwisko Mikusz Roman, proszę łaskawego znalazcę o zwrot, ulica Gródecka 54, m. 14. 9786

SKRADZIONO Ausweis wyd. przez Ostbahn, Ausbesserungswerk, Lwów, legitymację P. K. P na nazwisku — Mielnik Maria; proszę o zwrot za wysokim wynagrodzeniem, Wienerstr. nr 35 a, mieszkanie 149. v

SKRADZIONO Ausweis wyd. przez Amtgarage des Gouverneurs des Distrikts Galizien na nazwisko Józef Czekajło oraz zaświadczenie zgłoszonego radioodbiornika. v

ZGUBIONO torebkę, dowód osobisty, paszport na nazwisko — Jadwiga Śluzarowa. 9729

ZGUBIONO paszport sowiecki — nr 570668 na nazwisko Głowacka Rozalia, zdjęcia rodzinne i 260 zł. Łaskawy znalazca raczy zwrócić za wynagrodzeniem. 9782

SKRADZIONO Personenausweis wydany „Ostbahn" Bf. Lwów, Hbf. na nazwisko Zofia Kuntyj, zamieszkała Lwów, ul. Leona Sapiehy 28 II. piętro, mieszk. 9. v

ZGUBIONO Ausweis wydany przez Staatliche Medizinische Fachkurse na nazwisko Stecka Joanna.

MAŁŻEŃSTWA

SZATYNKA, lat 29, przystojna, sympatyczna, o dobrem sercu, niezależnie biedna, posiadająca skromne mieszkanie, pozna pana tych samych zalet, od 30—40, cel matr. Tylko poważne zgłoszenia możliwie z fotografią kierować Gaz. Lw. 9646:

KOJARZĘ małżeństwa najszybciej, najsumienniej, najdyskretniej. Wielki wybór zamożnych. Lwów, Kościuszki nr 20, I. p., m. 3, ganek, na prawo

NAJLEPIEJ wyjść zamąż przy pomocy MEDIUM. Wyjaśnienia za pobraniem lub osobiście. Lwów, Wienerstrasse 72—36. 8022

NAJSZCZĘŚLIWSZE MAŁŻEŃSTWA zawarto przy pomocy MEDIUM. — Wyjaśnienia za pobraniem lub osobiście Lwów, Wienerstr. 72—36.

Redakcja przyjmuje od godz. 10—11. Rękopisów nie zwracamy — Telefony: Sekretariatu 202-23 — Kroniki 105-21 Działu ogłoszeń 215—28. — Za terminowy druk ogłoszeń wydawnictwo nie odpowiada. — Druk. „Gazety Lwowskiej" Lwów. ul. Sokoła 4.